Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok XXII. Kraków, wtorek 11 lipca 1939 Nr. 188

# NOWY DZIENNIK

Adres dla przesyłek pocztowych: Kraków, Skrytka 555.
Redakcja i Administracja: ul. Orzeszkowej 7.
Telefon Redakcji 136-89, Administracji 102-79 (prenumerata), 206-70 (inseraty). Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630

15 GROSZY

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

### Historyczne oświadczenie Chamberlaina w sprawie Gdańska:

# „Jesteśmy niezłomnie zdecydowani wypełnić zobowiązania wobec Polski!"

### Nie wolno dopuścić do incydentów, mogących zagrozić pokojowi Europy

Londyn, 10. 7. PAT. Premier Chamberlain złożył dziś popołudniu w Izbie Gmin oświadczenie o stanowisku rządu brytyjskiego w sprawie Gdańska.

Premier Chamberlain oświadczył co następuje:

„Przy poprzednich okazjach stwierdzałem już, że rząd J. K. M. utrzymuje ścisły kontakt z rządami polskim i francuskim w sprawie Gdańska. W obecnej chwili nie mam nic więcej do podania do wiadomości, jakie zostały już Izbie udzielone na temat lokalnej sytuacji. Ale będzie może rzeczą pożyteczną jeżli dokonam przeglądu poszczególnych elementów tego zagadnienia tak, jak przedstawia się ono rządowi JKM.

Pod względem ludnościowym Gdańsk jest prawie całkowicie miastem niemieckim, ale dobrobyt jego mieszkańców zależy w bardzo znacznym stopniu od polskiego handlu.

**Wisła jest jedyną drogą wodną Polski do Bałtyku, a port u jej ujścia posiada żywotne znaczenie strategiczne i ekonomiczne dla Polski.**

Gdyby jakiekolwiek inne mocarstwo usadowiło się w Gdańsku, mogłoby ono, gdyby zechciało, zamknąć dostęp Polski do morza i w ten sposób wywrzeć na Polskę nacisk ekonomiczny i wojskowy, równający się uduszeniu jej. Ci, którzy byli odpowiedzialni za kształtowanie obecnego statutu Wolnego Miasta, w pełni zdawali sobie sprawę z tych faktów i uczynili, co tylko było w ich mocy, aby sprostać tej sytuacji. Ponadto

**nie ma mowy o żadnym ucisku ludności niemieckiej w Gdańsku,**

przeciwnie administracja Wolnego Miasta jest w rękach niemieckich. Te ograniczenia, które są nałożone, nie są tego rodzaju, aby pomniejszały swobodę obywateli gdańskich.

Obecny stan rzeczy, aczkolwiek możliwe są pewne poprawki, nie może być uważany za niesprawiedliwy, lub nielogiczny. Zachowanie status quo zostało w istocie rzeczy zagwarantowane przez samego kanclerza Rzeszy na okres aż do roku 1944, drogą dziesięcioletniego porozumienia, które zawarł on z Marszałkiem Piłsudskim. Aż do marca r. b. wydawało się, że Niemcy uważają, iż chociaż pozycja Gdańska mogłaby wymagać poprawek, to jednak

**zagadnienie to nie było ani pilne, ani też nie prowadziło do poważnego sporu.**

Ale w marcu, gdy rząd niemiecki wysunął propozycję pod postacią pewnych dezyderatów, którym towarzyszyła kampania prasowa, rząd polski uświadomił sobie, że niezadługo stanąć może w obliczu jednostronnego rozwiązania, któremu będzie się musiał przeciwstawić przy użyciu wszystkich swoich sił. Rząd polski miał przed sobą wydarzenia, jakie zaszły w Austrii, w Czechosłowacji i w Kłajpedzie. W ich obliczu rząd polski nie zgodził się na przyjęcie niemieckiego punktu widzenia i ze swej strony wysunął sugestie, co do możliwego rozwiązania zagadnień, w których Niemcy są zainteresowani.

Polska podjęła 23 marca pewne zarządzenia obronne i wystosowała do Berlina odpowiedź 26 marca. Pragnę, aby Izba dokładnie zanotowała sobie te daty. W Niemczech bowiem kilkakrotnie oświadczano, że gwarancja rządu JKM zachęciła dopiero rząd polski do podjęcia akcji, o której wspomniałem. Natomiast faktem jest, że gwarancja brytyjska nie była udzielona przed 31 marca. Dn. 26 marca nie było o niej jeszcze mowy, nawet wobec rządu polskiego. Niedawne wydarzenia w Gdańsku dały powód do obaw, że zamierzone jest rozwiązanie przyszłości statutu gdańskiego drogą jednostronnej akcji, zorganizowanej przy pomocy podziemnej konspiracji, aby postawić Polskę i inne mocarstwa przed faktem dokonanym. W tych okolicznościach usiłowano ze strony niemieckiej przedstawić każdą akcję, podjętą przez rząd polski dla przywrócenia istniejącego porządku rzeczy, jako akt agresji z jej strony, a gdyby ta akcja poparta została przez inne mocarstwa, to mocarstwa te zostałyby oskarżone o udzielenie Polsce pomocy przy stosowaniu siły. O ileby bieg wypadków był w rzeczywistości, jak to jest zamierzone w tej hipotezie, to z tego, co już oświadczyłem poprzednio, członkowie Izby Gmin uświadomią sobie, że

**zagadnienie nie mogłoby być rozpatrywane jako sprawa ściśle lokalna,**

dotycząca praw i swobód Gdańszczan, które zresztą pod żadnym względem nie są zagrożone, lecz wywołałoby natychmiast brzemienne skutki o ile chodzi o zagadnienie narodowej egzystencji i niepodległości Polski.

**Zagwarantowaliśmy udzielenie naszej pomocy Polsce w wypadku wyraźnego zagrożenia jej niepodległości, które uzna ona za tak żywotne, że przeciwstawi mu się przy użyciu wszystkich sił narodu i jesteśmy niezłomnie zdecydowani wypełnić to nasze zobowiązanie.**

Oświadczyłem, że wobec tego, iż obecny stan rzeczy nie jest ani niesprawiedliwy, ani nielogiczny, może on się ewentualnie nadawać jedynie do dokonania pewnych poprawek. Możliwe, że w bardziej czystej atmosferze ewentualne dokonanie poprawek mogłoby być omawiane. W rzeczywistości płk. Beck sam w swej mowie z 5 maja oświadczył, że o ile rząd Rzeszy kieruje się dwiema przesłankami, a mianowicie pokojowymi zamiarami i pokojowymi metodami postępowania, to wszelkie rozmowy są możliwe. W swoim przemówieniu przed Reichstagiem dn. 28 kwietnia kanclerz Niemiec oświadczył, że o ile rząd polski życzy sobie doprowadzić do nowych zobowiązań traktatowych, regulujących jego stosunki z Niemcami, to myśl taką mógłby on chętnie powitać. Dodał on, że wszelkie tego rodzaju zobowiązania w przyszłości musiałyby być oparte na absolutnie wyraźnych zobowiązaniach, wiążących w równym stopniu obie strony.

Rząd JKM zdaje sobie sprawę z tego, że ostatnie wydarzenia w Wolnym Mieście zamąciły zaufanie i uczyniły w obecnej chwili rzeczą bardziej trudną znalezienie atmosfery, w której przeważałby rozsądek. W obliczu tej sytuacji rząd polski pozostaje spokojny i rząd J. K. M. ma nadzieję, że Wolne Miasto, pomne swoich dawnych tradycyj, będzie znowu w stanie dowieść, jak to uczyniło niegdyś w swojej historii, że rozmaite narodowości mogą razem współpracować, o ile ich rzeczywiste interesy zazębiają się. W międzyczasie mam nadzieję,

**że wszyscy zainteresowani wykażą, że są zdecydowani nie dopuścić do jakichkolwiek incydentów w związku z Gdańskiem, któreby miały przybrać taki charakter, że mogłyby stanowić zagrożenie pokoju Europy".**

Izba przyjęła deklarację premiera głośnymi i powszechnymi oznakami zadowolenia na wszystkich ławach.

Ambasador Raczyński obecny był w loży dyplomatycznej w czasie składania przez premiera deklaracji.

## NA POSTERUNKU:

# DLACZEGO NIE MOGĄ SIĘ DOGADAĆ W MOSKWIE

(M. K.) KRAKÓW, 11 lipca

Chamberlain odpowiedział onegdaj na zapytanie jednego z ciekawskich członków Izby Gmin, kto właściwie ponosi winę uporczywego przewlekania rozmówek moskiewskich, że mylą się ci, którzy przypuszczają, że tylko jedna strona ponosi tę winę. Ta dyplomatyczna a więc bardzo dwuznaczna odpowiedź daje bardzo wiele do myślenia, ale z całego toku dyskusji wynika jasno, że Chamberlain szczerze się przyznał, że trudności nie pochodzą tylko ze strony Sowietów. W jakim więc stadium znajdują się obecnie rokowania? Trudno doprawdy na to pytanie odpowiedzieć szczegółowo, bo obie strony stały się teraz bardziej milczące. Dzieje się to, jak wiadomo, na wyraźne życzenie rządu angielskiego, który stwierdził, że liczne niedyskrecje na marginesie rokowań zaszkodziły samej sprawie. Sowiety zastosowały się do tego życzenia i po głośnym już artykule Żdanowa, męża zaufania Stalina prasa sowiecka ogranicza się teraz do krótkich komunikatów. Ponieważ sprawa ta nadal bardzo żywo interesuje opinę publiczną, usiłujmy zanalizować ją zupełnie obiektywnie, sine ira et studio.

Nie ulega wątpliwości, że Sowiety teraz świadomie przeciągają rokowania. Powszechnie komentuje się to przewlekanie rokowań, to ciągłe wysuwanie nowych żądań, bądź to jako zemstę za lekceważące wyrzucenie Rosji sowieckiej z koncertu europejskiego podczas głośnych tak smutnej pamięci dni monachijskich, bądź to jako chęć wymuszenia jak najkorzystniejszych dla siebie warunków. Faktem jest, że głównym powodem jest brak zaufania tak po jednej jak i po drugiej stronie. Sytuacja jest bowiem całkiem jasna: Rosja nie może pozostać obojętna na wypadek, gdy przyczółek mostowy do Leningradu — jak nazwano państwa bałtyckie — zajęty zostanie przez Trzecią Rzeszę. Rosja nie może też zachować błogiego spokoju, chociaż teraz zapewnia to z miną wielce chytrą, na wypadek zawładnięcia Gdańskiem przez Trzecią Rzeszę, lub gdyby Trzecia Rzesza utorowała sobie drogę do nafty rumuńskiej, lub do bogatych spichlerzy zboża ukraińskiego. Rosja w tych wszystkich sprawach nie może być obojętna, tak jak nie może być obojętną Anglia na wypadek zagrożenia Holandii i Belgii lub Francja na wypadek zagrożenia Szwajcarii. Ani Belgia, ani Holandia, ani Szwajcaria nie prosiły mocarstw zachodnich o obronę, a niektóre z tych państw, zwłaszcza Szwajcaria, udają awet, że ta poza ich plecyma narzucona obrona jest im bardzo niewygodna, ale ani Francja ani Anglia nie liczyły się z tym stanowiskiem małych państw. Tak samo na pewno postąpi Rosja sowiecka w stosunku do państw bałtyckich, a Anglia i Francja o tym doskonale wiedziały i z tym się na pewno liczyły. Jeśli więc mimo to wszczęły rokowania z Moskwą i nie dają się zrażać tak sprytnie a nawet za sprytnie wysuwanymi żądaniami, demaskującymi taktykę sowiecką, to miało znaczenie tylko propagandowe, tak pro foro interna jak i externo. Dla Trzeciej Rzeszy ten pakt z Rosją ma być ostatecznym ostrzeżeniem, że każda eskapada skończyć się dla niej musi tragiczną katastrofą, a pro foro interno chciano uspokoić opinię publiczną, która za wszelką cenę domagała się wypełnienia luki, jaką w pierścieniu otaczającym siedlisko dżumy, stanowi zapewnienie ze strony Rosji.

Sowiety postanowiły skorzystać z tych konieczności propagandowych imperium brytyjskiego, a uczyniły to tym gorliwiej, ponieważ zbytnio nie dowierzały kontrahentowi, który wciąż, jak gdyby dręczyła go czkawka, dawał wyraz swej tęsknocie za Monachium. Wszyscy pamiętamy dobrze te umizgi pod adresem Trzeciej Rzeszy tak angielskiego premiera, jak i lorda Halifaxa, które potem musiano poprawiać, tłumacząc je tylko chęcią należytego poinformowania ludu niemieckiego — to jedno jest pewne, że Stalin o wiele łatwiej się dogada w obecnej sytuacji z Churchillem i Edenem, niż z Chamberlainem i Halifaxem.

Nie można też odmówić dość dużej nawet racji pewnym postulatom sowieckim. Rosja ma wszelkie powody do obawiania się „hachizacji" w dwóch małych państwach bałtyckich, tj. na Litwie i w Estonii. Oba te państwa wszystko uczyniły, by te obawy jeszcze spotęgować. Dyktator łotewski Ulmanis wyraźnie tolerował manifestacje prohitlerowskie, połączone — jak gdyby dla uwypuklenia ironii dziejowej — z jubileuszem 20-lecia wyzwolenia się ludu łotewskiego spod okupacji niemieckiej. Słowa gorącej przyjaźni pod adresem Niemiec, jakie wypowiedział estoński minister spraw zagranicznych Munters po swym powrocie z Berlina, gdzie podpisał pakt nieagresii z Niemcami, odbiły się też bardzo głośnym echem w Moskwie. Tylko Finlandia, gdzie ostatnie wybory do parlamentu przyniosły znowu decydujące zwycięstwo partiom szczerze demokratycznym, stanowiącym trzon większości rządowej i druzgocącą klęskę kokietującym z Berlinem organizacjom faszystowskim, daje gwarancję, że o ile to będzie od niej zależało, zachowa neutralność w oparciu o państwa skandynawskie, chociaż i tu generalicja, marząca jeszcze wciąż o Karelii, jest prohitlerowska. Zrozumiałą więc jest rzeczą, że Rosja absolutnie tolerować nie może żadnej formy współpracy państw bałtyckich z Trzecią Rzeszą. Dlatego wyraźnie negatywne, lub nawet tylko bierne ustosunkowanie się Anglii do tego żywotnego postulatu sowieckiego, mogło spotęgować nieufność Sowietów.

Z drugiej jednak strony Rosja sama przyznaje się do złej woli względnie całkiem wyraźnie demaskuje swoją chęć przewlekania jak najdłużej rokowań, wysuwając postulaty niemożliwe do zrealizowania. Jak donosi paryski l'Intransigeant, Rosja zażądała od Anglii i Francji, by mocarstwa te wywarły nacisk na Holandię i Szwajcarię i skłoniły oba te państwa do uznania de iure Rosji sowieckiej i do nawiązania z nią stosunków dyplomatycznych. Rosja motywuje to żądanie na pozór logicznie tym, że z powodu gwarancji angielsko-francuskich dla obu tych małych państw, Rosja może być zmuszona do interwencji także na rzecz państw, które dotychczas świadomie bojkotują Rosję Sowiecką, nie utrzymując z nią żadnego kontaktu, że tak powiemy, towarzyskiego. Względy te, jak już powiedzieliśmy, wyglądają logicznie, są jednak w gruncie rzeczy świadectwem celowej obłudy. Bo przede wszystkim Anglia i Francja nie wystąpią pod adresem Holandii i Szwajcarii z żądaniem co do którego z góry wiedzą, że jest niemożliwe do spełnienia, ponieważ tego rodzaju presja byłaby zamachem na suwerenność obu tych państw, a po wtóre Rosji sowieckiej, temu wielkiemu mocarstwu wschodniemu, chyba najmniej zależy na nawiązaniu stosunków dyplomatycznych ze Szwajcarią i Holandią. Prasa szwajcarska bez różnicy kierunków politycznych zgodnie już teraz zaznacza, że losy Czechosłowacji, Austrii i Albanii wcale nie zachęcają małych państw do zbyt serdecznego flirtu z wielkimi mocarstwami. Im dalej od ognia, tym lepiej dla tych małych państw, bo tego rodzaju patronat może być początkiem likwidacji ich niezależności państwowej. Rosja na to wszystko na pewno była przygotowana, a jeśli wiadomość dziennika francuskiego jest zgodna z rzeczywistością, wysunęła tego rodzaju żądanie tylko po to, by szukać jakiegoś pretekstu dla swej polityki odsuwania decyzji. Polityki zdążającej do tego, by państwa europejskie wżarły się zębami wzajemnie w siebie, a następnie osłabione tym straszliwym upustem krwi, stały się pokorną domeną wpływów imperializmu sowieckiego. Tego rodzaju przypuszczenia nasuwają się, gdy się czyta wiadomości, jakie przynosi paryski „L'Intransigeant".

I tu właśnie zaczyna się rola Polski, która dzięki swej sytuacji geograficznej jest po prostu powołana do odegrania misji mediatora. Z jednej strony Polska tak samo jak Rosja sowiecka jest zainteresowana w tym, by Trzecia Rzesza nie usadowiła się ani w Gdańsku ani w państwach bałtyckich, ani też nie utorowała sobie drogi do nafty rumuńskiej. Istnieje więc równoległość interesów politycznych między Rosją sowiecką a Rzecząpospolitą Polską. Z drugiej jednak strony Polska rozumie bardzo dobrze nieufność tak państw bałtyckich jakoteż zachodnich demokracyj wobec Rosji sowieckiej. Polska nie tylko rozumie tę nieufność, ale sama ją podziela. Rola więc Polski jako mediatora polegałaby na tym, by znaleźć podstawę do kompromisu, zarówno zaspakajającego żywotne interesy Rosji sowieckiej, jak i czyniącego zadość rozmaitym zastrzeżeniom angielsko-francuskim przeciwko możliwościom imperializmu sowieckiego. Od czynnego wystąpienia Polski w dużej mierze zależą losy pokoju światowego.



# Projekt wstrzymania imigracji do U. S. A. na 5 lat!

**Waszyngton, 10. 7. PAT. Komisja imigracyjna Senatu przedłożyła tej Izbie drastyczny projekt ustawy imigracyjnej, na mocy którego wszelka imigracja do Stanów Zjednoczonych ma być wstrzymana na przeciąg przyszłych pięciu lat. Wyjątek uczyniony będzie**

**jedynie dla dzieci uchodźców z Niemiec, które w liczbie po 10.000 mają być wpuszczone do Stanów w latach 1940 i 1941.**

**Komisja projekt ustawy znacznie złagodziła.**

**Podczas jej obrad bowiem kilku senatorów żądało zamknięcia imigracji na lat 10, oraz przymusowego wprowadzenia systemu bertillinowskiego odcisku palców dla wszystkich nienaturalizowanych obcokrajowców i wreszcie deportacji obcokrajowców, skazanych na zapomogi państwowe.**

**Przewodniczący komisji, senator Russel oświadczył, że projekt ustawy niezawodnie uchwalony zostanie przez obie Izby jeszcze podczas bieżącej sesji, o ile Kongres zdecyduje się sesję przedłużyć do 1 sierpnia.**

**Senator zauważył również, że Stany Zjednoczone są obecnie obok Palestyny jedynym krajem świata, który pozwala na stałe osiedlanie się imigrantów. Jeszcze tylko San Domingo pozwala na częściową imigrację rolników i osiedlanie ich na farmach górskich za opłatą stempla w kwocie 500 dol. amerykańskich od głowy.**

—oo—

# Halifax nie pojedzie do Moskwy

Londyn, 10. 7. (t) Premier Chamberlain odpowiedział przecząco na zadane mu w Izbie Gmin pytanie, czy lord Halifax pojedzie do Moskwy.

* * *

Londyn, 10. 7. (t) Odpowiadając w Izbie Gmin na zapytanie w sprawie obecnego stanu rokowań moskiewskich, premier Chamberlain oświadczył: „Rządy W. Brytanii i Francji przesłały ogólne instrukcje swoim przedstawicielom w Moskwie, którzy odbyli ponownie dwie rozmowy z Mołotowem. Rząd sowiecki poczynił szereg nowych sugestyj, które są przedmiotem badań".

# ...a Strang wkrótce wyjedzie

Londyn, 10. 7. (r). Z końcem tego tygodnia ma opuścić Moskwę po miesięcznym pobycie dyr. Wiliam Strang. Do końca tygodnia ma się zatem rozstrzygnąć, czy i z jakim wynikiem zostaną ukończone rokowania moskiewskie. Na ogół przypuszcza się, że zawarcie w tym czasie szerokiego paktu, obejmującego całokształt gwarancji dla szeregu państw jest wykluczone. Pozostaje zatem tylko zawarcie tzw. małego porozumienia trzech mocarstw. wzgl. zupełne rozbicie rokowań. Szukanie wszelkich dalszych formuł jest bezcelowe, ponieważ wszystkie punkty zostały już w sensie pozytywnym lub negatywnym wyjaśnione.

Oba obozy mocarstw oczekują na wynik rozmów moskiewskich i od niego uzależniają swoje dalsze decyzje. Dotyczy to zarówno Berlina, jak i Londynu, a także Tokia. Japonia zwleka z rokowaniami z Anglią, w oczekiwaniu na moskiewskie decyzje. W razie pozytywnego wyniku, mocarstwa zachodnie przystąpią do wyjaśnienia sytuacji w Berlinie i do położenia kresu obecnemu stanowi ciągłej niepewności i pogróżek. Również należy się liczyć, że zawarcie paktu może spowodować dyplomację niemiecką do wystąpienia z pewną inicjatywą zmierzającą do wyjaśnienia sytuacji, bo również i Niemcy nie mogą sobie zbyt długo na kontynuację obecnego stanu rzeczy pozwolić.

Również myśl wspólnego wystąpienia trzech mocarstw tj. Francji, Anglii i Polski w sprawach gdańskich nie została jeszcze porzucona. Ostateczne losy tego wystąpienia zostaną zadecydowane po deklaracji Chamberlaina i po rozmowach, jakie w Londynie przeprowadzi po swym powrocie ambas. Raczyński.

# Mussolini podsyca opór Jugosławii przeciw Rzeszy

Białogród, 10. 7. (r) Z Białogrodu nadchodzi sensacyjna pogłoska, jakoby zamierzona wizyta ks. Regenta Pawła w Londynie odbywała się za wiedzą a nawet namową Mussoliniego.

„Daily Express" donosi, że Mussolini w największej dyskrecji namawia Jugosławię, aby przeciwstawiła się gospodarczej i kulturalnej penetracji Rzeszy.

Podobno ostatnia zdecydowana akcja przeciwko przywódcom mniejszości niemieckiej w Jugosławii, ma również za sobą ciche poparcie Rzymu.

# Obecny stan nie do utrzymania -- stwierdza Neurath

Praga, 10. 7. (r) Szereg zarządzeń władz, oraz ogólna atmosfera w kraju wskazują, że należy oczekiwać w najbliższym czasie szeregu daleko idący decyzyj władz niemieckich w sprawie ustroju Protektoratu. Hitler postanowił rzekomo uprzedzić żale Hachy i wydać odnośne zarządzenia jeszcze przed zjawieniem się prezydenta Protektoratu w Berlinie, z jego pełnym żalu memoriałem.

W ostatnich dniach miała rzekomo miejsce konferencja Neuratha z Hitlerem, na której protektor miał również przychylić się do tezy, że obecny stan jest nie do utrzymania.

# Studenci niemieccy nie chcą pracować przy żniwach

Warszawa, 10. 7. (Sin) Z Berlina donoszą, że do pracy przy żniwach na granicy wschodniej Rzeszy niemieckiej zaangażowano około 200.000 młodych sił. Z Berlina i innych miast wysyłane są codziennie pociągi z nowymi żniwiarzami. Do pracy przy żniwach wciągnięto 36.000 studentów niemieckich. Zarządzenie to nie przypadło do gustu studentom medycyny w Berlinie, którzy nie chcieli się zgodzić na przerwę w studiach. Dopiero rozkaz przywódcy młodzieży Baldura v. Schiracha, który zagroził represjami i skreśleniem z list studiujących, zmusił studentów stolicy do zaniechania „rewolty".

* * *

Berlin, 10. 7. (R) Jeden z kierowników Fron tu Pracy wygłosił przez radio apel do kierowników przedsiębiorstw niemieckich, by odkomenderowali część robotników dla dopomożenia przy żniwach w Brandenburgii. Mówca stwierdził, że sytuacja przy robotach przedstawia się fatalnie, ponieważ w tym sezonie nie przybyli robotnicy z Polski. Należy zapewnić wyżywienie ludności i wojsku, ponieważ od nich zależy zdolność produkcyjna przemysłu oraz zdolność bojowa żołnierzy. Mówca uzasadniał konieczność tych nadzwyczajnych zarządzeń wyjątkowo „wielkim urodzajem".

# Zamachy na dyplomatów zagranicznych w Hiszpanii

Waszyngton, 10. 7. (R) Poselstwo republiki San Domingo komunikuje, iż b. poseł tej republiki w Hiszpanii Rafael Tolentino został aresztowany w Barcelonie w chwili gdy zamierzał wyjechać do Meksyku, by objąć swe nowe stanowisko. Tolentino był poddany niesłychanie surowej rewizji, która odbyła się w lokalu jednego z komisariatów. Dyplomatę zwolniono po przejrzeniu wszystkich jego waliz i bagaży. Dokonano również rewizji w mieszkaniu jego w Madrycie. Rząd republiki San Domingo skierował energiczny protest do rządu hiszpańskiego.

* * *

Madryt, 10. 7. (R) W nocy z soboty na niedzielę dokonano napadu na konsula francuskiego w Madrycie Jaques Pigeonneau w chwili, kiedy wychodził z dancingu. Konsul został ranny, lekarze jednak twierdzą, że stan jego zdrowia nie wzbudza obaw. Ambasador hiszpański w Paryżu złożył francuskiemu ministerstwu spraw zagranicznych wyrazy współczucia rządu hiszpańskiego. Władze hiszpańskie wdrożyły energiczne dochodzenie.

## 1.500 certyfikatów imigracyjnych dla żydów czeskich

Londyn, 10. 7. ŻAT. Z Pragi donoszą, że z bieżącego szedulu imigracyjnego przyznano dla Żydów na obszarze protektoratu czeskiego 1500 certyfikatów, z tego 250 dla kapitalistów.

Liczba tych certyfikatów ustalona została podczas pobytu w Palestynie dyrektora praskiego Urzędu Palestyńskiego p. Jakuba Edelsteina, który konferował w Jerozolimie o przydziale certyfikatów i w zagadnieniach transferowych.

Po powrocie p. Jakuba Edelsteina do Pragi Urząd Palestyński jest oblegany przez setki Żydów, pragnących wyemigrować do Palestyny.

## Znowu ofiara zamachu bombowego w Jerozolimie

Jerozolima, 10. 7. ŻAT. Do mieszkania emigranta żydowskiego z Niemiec Jonatana Karola Schamgara, który mieszka na przedmieściu Jerozolimy Arnona, wrzucono bombę, która zniszczyła całe wewnętrzne urządzenie mieszkania. Szamgar, który liczy lat 42, został ciężko zraniony i przewieziony do szpitala.

## Wstrząsająca katastrofa w pobliżu Salamanki

Madryt, 10. 7. (t) Wczoraj po południu w wiosce Peneranda de Cracamonte w pobliżu Salamanki nastąpił wybuch prochowni. Następstwa eksplozji były straszne. 7 osób utraciło życie. Zwęglone i w straszny sposób zniekształcone zwłoki ofiar katastrofy wydobyto już spod gruzów. 90 osób zaginęło. 12 osób odniosło rany.

Cała wioska uległa zniszczeniu. Pociąg towarowy, który w chwili wybuchu znajdował się na stacji, został zrzucony siłą powietrza z toru, a wagony zamieniły się w bezkształtną masę odłamków żelaza i drzewa.

Na miejsce katastrofy przybyło wojsko i oddziały straży ogniowej z Salamanki, Zamory, Valladolid i z Avili.

Akcja ratunkowa była niezmiernie utrudniona z powodu braku wody. Przyczyna eksplozji dotychczas nie została wyjaśniona.

—oo—

## KRONIKA ŁÓDZKA

### Podejrzana działalność „dobroczynna"

Łódź, 10. 7. (G) Robotnicy fabryki mebli giętych „Thonet", zażądali usunięcia z pracy dyrektora tej fabryki Karola Vasiczka, za zorganizowanie w Radomsku oddziału niemieckiego towarzystwa dobroczynności bez wiedzy starostwa.

### Pociąg najechał na auto ciężarowe

Łódź, 10. 7. (G) Na szosie Łódź—Pabianice pociąg najechał na auto ciężarowe, które rozbił. — Szofer Szperkman został zabity na miejscu, pomocnik jego Jodkowicz ranny, zmarł po przewiezieniu do szpitala.

### Znachorka radziła — naiwna słuchała

Łódź, 10. 7. (G) Ewa Karasik cierpiała od dłuższego czasu na uporczywe bóle głowy. Udała się zatem do znachorki, która poleciła jej przystawić pijawki koło ucha. Karasik wykonała polecenie, jednak tak fatalnie, że pijawka przegryzła jej tętnicę, powodując tak znaczny upływ krwi, że grozi jej to utratą życia.

# PRZEGLĄD PRASY

## *Zbankrutowani agitatorzy*

Nieprzerwanie dzień w dzień dwie gazety „A. B. C.“ i „Dziennik narodowy“ raczą swych czytelników większą lub mniejszą dozą agitacji antysemickiej. Jest wprawdzie wiele innych bardziej aktualnych tematów niż antysemityzm, ale dla utrzymania formy i dla podtrzymania ducha powtarzają te dwa dzienniki aż do znudzenia swoje antysemickie credo. Niekiedy robi to wrażenie popisów linoskoczków, biednych i zgnębionych, z trudem tylko utrzymujących się na linie. Od marca br. te linoskoczki straciły równowagę. I dziś szkoda na nich zwracać uwagę i nie potrzeba wcale reagować na ich koziołki.

Omawialiśmy już nieraz bankructwo całej ideologii faszystowsko-antysemickiej w Polsce. Ale rzadko kiedy porażka jakiejś ideologii była tak dotkliwa i tak zupełna. Wedle tych ideologów antysemityzm miał być błogosławieństwem narodów, a faktycznie stał się ich przekleństwem. Stał się przekleństwem nie tylko na Węgrzech, w Czechach, w Słowacji i w Rumunii, ale i w samej Trzeciej Rzeszy. Przecież nie co innego jak antysemityzm Trzeciej Rzeszy wywołał hasło bojkotu Niemiec, propagowane pierwotnie przede wszystkim przez Żydów, a dziś stosowane na całym świecie i szeroko propagowane także w Polsce. Cóż uzyskali hitlerowcy, pozbywszy się Żydów z gospodarki niemieckiej? Nie ma chyba narodu ani państwa na świecie, któreby tęskniło do takich stosunków gospodarczych, jakie są w Trzeciej Rzeszy. Na tym punkcie bankructwo ideologii antysemickiej jest całkowite.

A cóż dopiero mówić o całej ocenie rzeczywistości politycznej w Europie? Gdy przywódca faszystowski Soffici w „Gazetta del Popolo“ pisze o łączności ideologicznej faszyzmu z komunizmem i przestrzega Stalina przed żydostwem i masonerią, to już cała ideologia oenerowska kończy się. Gdzież więc jest żydo-komuna? Gdzie jest masoneria? Gdzie komunizm a gdzie faszyzm? W ciężkiej, nader ciężkiej sytuacji znajdują się dziś ideolodzy endecji i oeneru. Wszystko się pomieszało. Trzeba krytykować Hitlera, trzeba krytykować Musoliniego, trzeba z rezerwą pisać o Sowietach, chwalić Hore Belisha, nie atakować Mandla, cytować z uznaniem Bluma i chwalić Labour Party. I to wszystko na tych samych szpaltach, na których ks. Trzeciak pisał o „opatrznościowym mężu Europy Hitlerze“ i na których pisano wciąż o zdemoralizowaniu masońsko-żydowskiej Anglii i Francji. W takiej sytuacji można ideologom zbankrutowanej idei wiele wybaczyć. Znajdują się bowiem w nader trudnym i ciężkim położeniu. I to pachnie i to nęci. Piszą więc wciąż na tematy antysemickie, powtarzają kawały z przed 20-tu lat, nudne bzdury zajmują znowu szpalty pism endeckich i oenerowskich.

Z trudem budowany gmach ideologiczny runął. Na gruzach, jak zawsze na gruzach i ruinach, gnieżdżą się szakale i wyją.

## *Złe wiatry*

„Dziennik Powszechny“ ogłasza ciekawą rewelację na temat antyhitlerowskiego filmu pod nazwą „Spowiedź nazistowskiego szpiega“. „Dziennik Powszechny“ donosi:

> Reprezentacja polska amerykańskiego producenta zawarła przed kilku tygodniami formalną umowę z kierownictwem kinoteatru „Roma“ (w Warszawie) na wyświetlanie wspomnianego filmu. Po zawarciu umowy kinoteatr „Roma“ wpłacił reprezentacji amerykańskiej 20.000 zł., tytułem zaliczki. Przedwstępna reklama, zapowiadająca ukazanie się tego filmu na ekranie „Romy“ była przeprowadzona w całej prasie. I nagle w czwartek przed 10-ciu dniami kierownictwo „Romy“ z bólem serca musiało się wycofać z tej, zresztą znakomitej pod względem handlowym tranzakcji.
>
> Uczyniło to bez żadnych nacisków ze strony polskiej zarówno oficjalnych czynników jak i kościelnych. Jest to przez nas w sposób najbardziej wiarygodny stwierdzone. Uczyniło to natomiast na skutek energicznego nacisku ze strony pewnych czynników watykańskich.
>
> Jest to stan faktyczny sprawy . Może dla nas wszystkich bolesny, ale prawdziwy.

Dodać należy, że film ten będzie wyświetlany wobec tego w jednym z kin żydowskich. „W. Dziennik Narodowy“ pisze o jakichś „machinacjach żydowskich biur filmowych“. Jak te machinacje wyglądają, świadczy rewelacja „Dziennika Powszechnego“. Na marginesie ataku organu endeckiego zapytuje „Dziennik Powszechny“: „Kto śmie w Warszawie insynuować, że Watykan ulega wpływom żydowskim?“ Cała sprawa jest bardzo znamienna.

## *Inicjatywa i odpowiedź*

Zbliżony do Watykanu organ „Osservatore Romano“ wystąpił przed kilkoma dniami z propozycją rozpoczęcia rokowań pomiędzy Niemcami a Polską dla uregulowania spraw spornych. Na tę inicjatywę kół watykańskich odpowiada „Czas“:

> Zresztą od wszczęcia rokowań z Rzeszą i od zawierania z nimi jakichkolwiek układów odstręcza wszystkich tak niedawne a zarazem tak pouczające doświadczenie. Rokowania mają tylko wtedy sens, gdy biorący w nich udział partnerzy pragną nie tylko dojść do porozumienia, ale gdy jednocześnie są zdecydowani układu dotrzymać. Musi u nich istnieć również wzajemne zaufanie i wiara, że zaciągnięte zobowiązania będą respektowane.
>
> Tej wiary w stosunku do Rzeszy nikt dzisiaj nie posiada. Doświadczenie monachijskie, przekreślenie przez kanclerza najbardziej uroczystych jego deklaracyj, a potem zerwanie przez Rzeszę paktów z Polską i z Wielką Brytanią w chwili, gdy pakty te stały się dla polityki niemieckiej niewygodne, wszystko to uniemożliwia wszczęcie jakichkolwiek rokowań, a zwłaszcza zawieranie jakichkolwiek układów. Bo przecież nie znajdzie się nikt aż tak naiwny, któryby gotów był poczynić Niemcom takie albo inne koncesje wzamian za zobowiązania papierowe, których los niczym prawdopodobnie by się nie różnił od smutnego losu układów monachijskich.

Zwraca uwagę fakt, że pisma na ogół nie zareagowały na inicjatywę „Osservatore Romano“.

## *Usypiająca ofensywa i czujność*

W korespondencji z Paryża zamieszczonej na łamach „Gazety Polskiej“ znajdujemy opis przyjęcia zgotowanego w Paryżu brytyjskiemu ministrowi wojny Hore Belisha, którego autor korespondencji nazywa najbardziej kontynentalnym Anglikiem. O kulisach tej wizyty pisze „Gazeta Polska“:

> Wizyta kontynentalnego Anglika zbiegła się z „usypiającą“ ofensywą wakacyjną niemiecko - włoskiej propagandy. Wszyscy rozjeżdżają się na lato, — głoszą teraz codziennie depesze z Berlina i z Rzymu. Nikomu się nie śni o żadnych wystąpieniach, każdy chce odpocząć. Podczas wielkiej wojny z jednej jak i z drugiej strony liczono bardzo na „Generała Zimę“, zamrażającego zapał bojowy. Wydaje się dzisiaj, że Berlin odwołuje się teraz do pomocy „Ambasadora Lato“, usypiającego czujność europejską nad morzem i w górach. Słowa, które padły na francusko-angielskim bankiecie, dowodzą, że ta zmieniona metoda nie da lepszych wyników, niż wczorajsze straszenie. W lipcu i w sierpniu ludność i rządy nie dadzą się uśpić, podobnie jak w czerwcu nie zechciały się zdenerwować. Od zamierzchłych lat przedwojennych, t. zw. „wielki sezon paryski“ nie był nigdy tak wesoły, roztańczony i elegancki, jak w czasie największego rzekomo europejskiego napięcia. Tym lepiej, bo humor to także świetna broń. Biesiada francusko-angielska była przesycona wspomnieniami przyjęć, garden parties, konkursów elegancyj, wielkich kompetycji wyścigowych.
>
> „Tańczyliśmy na wulkanie“ zauważył jakiś pan. Zaśmiała się młoda ambasadorowa zaprzyjaźnionego państwa, odpowiadając: „A cóż robić na wulkanie, jak nie tańczyć? Chyba nie jest wskazane na nim siadać“.

Jest rzeczą charakterystyczną dla sytuacji, w jakiej się znajdujemy, że gdy niemiecko-włoska propaganda ogłasza „pauzę odpoczynkową“, to państwa zachodnie są w pełnej formie i jedno oświadczenie solidarności następuje po drugim. (Ro)



## Zgon Borysa Tomaszewskiego

Nowy Jork, 10. 7. ŻAT. W Nowym Jorku zmarł w 71 roku życia Borys Tomaszewski, pionier teatru żydowskiego w Ameryce, utalentowany aktor, dyrektor teatralny i autor popularnych żydowskich melodramatów i operetek.

## *Z GIEŁDY*

### KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

KRAKÓW, 10 lipca. Pszenica 80 proc. ziarn. szklista 24.75—25 jednolita czerwona i biała 24.25—24.50, zbierana 22.75—23, żyto standart I. 15.25—15.50, standart II 14.50—14.75, jęczmień jednolity 18.75—19.25, przemiałowy 18.25—18.50, pastewny 16.25—16.75, owies niezadeszczony 21—22.50, standart I (lekko zadeszczony) 20.50—21, standart II (zad. dop.) 20—20.25, mąka pszenna wyciągowa 30 proc. 45.50—48, wyciągowa 35 proc. 44.50—47.50, gat. I. 50 proc. 42.50—44, gat. IA 65 proc. 38.50—40, gat. II 35-65 proc. 35.50—37.50, żytnia okręgu poznańskiego gat. IA 55 proc. 28.25—28.75, gat. II 60-65 proc. 25.75—26.25, pastewna 14.50—14.75, razowa 95 proc. 32—32.25, mąka żytnia okręgu krakowskiego gat. IA 55 proc. 27.75—28.25, razowa 95 proc. 29—29.50, mąka żytnia okręgu ponańskiego gat. IA 55 proc. 28.25—28.75; otręby pszenne standartowe miałkie 11.75—12, średnie 16.25—18.50, żytnie standartowe 11.75—12, jęczmienne 12—12.25. Obroty i tendencja: pszenica 10 zniżkowa, żyto lekko zniżkowa, jęczmień 20 zniżkowa, owies 227 spokojna. Ogólny obrót 467 ton, tendencja ogólna lekko zniżkowa.

### POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

POZNAŃ, 10 lipca. Wszystko bez zmiany. Obroty i tendencja: pszenica 80 słaba, żyto 835 zniżkowa, jęczmień 50 spokojna, owies 25 spokojna. Ogólny obrót 1414 ton.

### GIEŁDA WARSZAWSKA.

WARSZAWA, 10 lipca. Kursy zamknięcia. Akcje: Bank Polski 103—103.50, Żyrardów 46.50—48, Haberbusch 58.50, Ostrowiec 77.50—78, Norblin 90, Modrzejów 17.50—18, Cukier 36, Lilpop 79, Starachowice 48—48.50, Węgiel 32.25—32.50, Zieleniewski 55. Tendencja mocniejsza.

Papiery procentowe. 4½ proc. poż. wewnętrzna, odc. grube 60, 3 proc. poż. inwestycyjna I em. 76, II em. 74.38, 5 proc. poż. konwersyjna 65—62—60, 5 proc. poż. konwersyjna kolejowa 61—59, 4 proc. poż. konsolidacyjna odc. grube 61, odc. drobne 60.50, 4 proc. poż. dolarowa (dolarówka) 39.25. Tendencja mocniejsza.

Listy zastawne: 4½ proc. ziemskie Ser. V 56—58, 5 proc. listy m. Warszawy stare 70.50—71, 5 proc. listy m. Warszawy z r. 1933 64—65.25—66.50—66.75, 5 proc. listy m. Warszawy z r. 1936 64, 5 proc. listy m. Lublina z 1933 r. 56, 5 proc. listy m. Łodzi z 1933 r. 59—66. Tendencja mo-

Dewizy: Bruksela 90.55, Gdańsk 99.75, Amsterdam 282.19, Kopenhaga 111.35, Londyn 24.93, Nowy Jork czek 5.30¾, Nowy Jork kabel 5.32 3/8, Oslo 124.98, Paryż 14.12, Sztokholm 128.55, Zurych 120.15, Rzym 27.90. Tendencja mocna

# Problem obrony lotniczej wysp brytyjskich

(Od naszego korespondenta londyńskiego)

Londyn, w lipcu.

Do najpoważniejszych zagadnień obrony narodowej Wielkiej Brytanii należy problem obrony przeciwlotniczej wysp brytyjskich. Zarówno możliwość inwazji wojsk nieprzyjacielskich, jakoteż prawdopodobieństwo zlikwidowania floty angielskiej jest minimalne. Dlatego też uwaga społeczeństwa skierowana jest nieustannie na postęp lotnictwa brytyjskiego jakoteż akcji biernej obrony przeciwlotniczej tym bardziej, że generałowie hitlerowscy i faszystowscy liczą na błyskawiczne i decydujące uderzenie wielkich flot powietrznych jako na najważniejszy atut dyktatorów.

Z postępem czasu i zbrojeń brytyjskich zadanie to będzie niezmiernie utrudnione, choć od czasów ostatniej wojny 1914-18 przybyły nowe problemy w tej dziedzinie. W czasie wielkiej wojny niebezpieczeństwo nalotu nieprzyjacielskiego zostało poważnie zredukowane po roku 1916, kiedy to wynaleziono skuteczne środki zwalczania Zeppelinów. Zasięg płatowców był znacznie ograniczony i brak należytych instrumentów nawigacyjnych czynił z Morza Północnego przeszkodę nie do przebycia. Dlatego też Niemcy utworzyli bazy operacyjne na terytorium Belgii, skąd dzieliła ich przestrzeń 120 km od Londynu.

Dziś sytuacja uległa zupełnej zmianie. Zasięg nowoczesnego bombowca wynosi najmniej 2400 km, a już maszyna o zasięgu o połowę mniejszym mogłaby dotrzeć do najdalszych zakątków wysp brytyjskich, włączając w to Szetlandy. A dodać należy, że zapas bomb jednego nowoczesnego bombowca równa się ładunkowi całej eskadry roku 1918. Co więcej, nowoczesne instrumenty pokładowe, jak radio kierunkowe, pilot automatyczny, aparaty umożliwiające lot na ślepo i lądowanie przy każdym stanie pogody groźnie powiększyły niszczycielskie możliwości flot powietrznych. Nie ma miejsca na wschodnim wybrzeżu Wielkiej Brytanii, któregoby nie można było osiągnąć w 2 i pół godzinnym locie z niemieckiego wybrzeża Morza Północnego.

Obrona długiej, doskonale rozczłonkowanej i tym samym otwartej dla ataku linii jest niezmiernie trudna. Setki czułych i ważnych a łatwo zniszczalnych celów znajduje się wewnątrz tej linii. Zdaniem niektórych fachowców nie należy polegać zbytnio na obronie biernej przeciwlotniczej, na dużej ilości aparatów myśliwskich, zaporach balonowych, działach przeciwlotniczych, reflektorach i detektorach dźwiękowych. Najważniejszym zadaniem obrony przed atakiem lotniczym powinna być energiczna obrona aktywna, polegająca w pierwszym rzędzie na pełnej wigoru kontrofensywie, mającej na celu zniszczenie ośrodków zaopatrzenia nieprzyjaciela.

W praktyce oznacza dzisiejszy postęp lotnictwa wojskowego, że Niemcy najprawdopodobniej nie naruszą neutralności Holandii. Zajmując Holandię, Niemcy byłyby w stanie umieścić swe bazy lotnicze o jakichś 150 km. bliżej Anglii. Odległość ta w nowoczesnej wojnie lotniczej jest bez znaczenia, a wprost przeciwnie, naruszenie neutralności Holandii i Belgii przyniosłoby szereg niekorzystnych momentów dla armii hitlerowskiej. W pierwszym rzędzie znaczne siły wojskowe musiały by być użyte dla złamania tej neutralności, a po drugie, lotniska i bazy nazistowskie na terytoriach obu tych państw byłyby odsłonięte zupełnie dla ataku francuskiego lub angielskiego. Tymczasem zachowanie neutralności Niederlandów zmusi samoloty angielskie do respektowania suwerenności powietrznej tego państwa, co w praktyce oznacza znacznie dłuższą drogę w raidach na Niemcy. W dalszej konsekwencji zwęziłoby to bramę powietrzną do Niemiec do 200 km. między Holandią a Danią i 240 km między Luxemburgiem a Szwajcarią.

Plany angielskie nie polegają więc na biernym, bądź co bądź zestrzeliwaniu samolotów nieprzyjacielskich, ponieważ w warunkach wojennej produkcji aparaty zniszczone mogłyby być zastąpione niemal natychmiast. Jedynym sposobem unieszkodliwienia lotnictwa niemieckiego musi być zniszczenie centrów jego produkcji. Oznacza to bezwzględne zbombardowanie wielu ośrodków, znajdujących się dziś przeważnie we wschodniej części Rzeszy, głównie w okolicach Berlina. Stolica Niemiec znajduje się w odległości 600 km od granicy Francji, ale tylko 180 km dzieli Zbąszyń od Berlina. Geograficznie zatem rzecz biorąc, przemysł lotniczy niemiecki może być najdotkliwiej uderzony od Wschodu. Na analizie tego faktu polega też brytyjski plan czynnej obrony przeciwlotniczej. Polega on na poddaniu Niemiec ciężkim atakom lotniczym wahadłowym polegającym na tym, że eskadry startujące w Anglii lub Francji bombardują ośrodki przemysłowe, po czym nie zawracając lądują w bazach polskich. Tu następuje zaopatrzenie w materiały napędowe i amunicję i lot powrotny do baz macierzystych z niszczeniem po drodze ośrodków hitlerowskich.

Rzeczą zrozumiałą jest, że przeprowadzenie tego planu wymaga dokładnej kooperacji zainteresowanych państw zarówno co do samej zasady przedstawionej wyżej taktyki, jakoteż co do technicznych szczegółów, dotyczących amunicji, materiałów napędowych, współpracy radiowej i tp. Standaryzacja wszystkich materiałów wojennych jest jednym z ważnych momentów zwycięstwa i temu muszą być w znacznej mierze poświęcone rozmowy przedstawicieli nowego aliansu przeciwagresyjnego w Europie.

**FELIKS WIRTH**

## Przed Światową Konferencją Studentów-Żydów

Egzekutywa Światowego Związku Studentów - Żydów, której przewodniczy dr M. L. Perlzweig zaprosiła wszystkie bez wyjątku żydowskie organizacje akademickie na Światową Konferencję studentów - Żydów, która odbędzie się 18 i 19 sierpnia w Genewie.

Konferencja rozpatrzy sytuację żydowskiej młodzieży akademickiej na całym świecie i obradować będzie nad środkami zmierzającymi do poprawy tej sytuacji. Konferencja omówi również sprawę zbliżenia kulturalnego studentów różnych krajów.

—oo—

## Zgon znanego żydowskiego historyka sztuki, prof. Oskara Fischla

Zmarł w Londynie w wieku lat 69 znany żydowski historyk sztuki prof. Oskar Fischel. Zmarły pochodził z Gdańska. Był on dłuższy czas profesorem na uniwersytecie berlińskim. Prof. Fischel wyróżnił się swymi badaniami nad dziełami Rafaela i Tycjana. Został on pozbawiony katedry w Berlinie w r. 1933, lecz na żądanie swych kolegów - profesorów oraz studentów został on przywrócony w swych prawach. W r. 1935 pozbawiono go definitywnie katedry, poczym na zaproszenie angielskich historyków sztuki osiedlił się w Londynie.

**Dr. ALFRED NOSSIG**

# SONATA KSIĘŻYCOWA

Pomimo, że księżyc jest tylko małym trabantem naszej ziemi, o którym wiemy, że nie jest zamieszkanym przez ludzi, stanowi on dla nas atrakcję większą, niż wspanialsze bez porównania, lecz oddalone od nas światy. Właśnie to bliskie sąsiedztwo wytwarza w nas uczucie łączności z tym jedynym ciałem niebieskim, które możemy dokładnie studiować i które niezawodnie będzie pierwszym, jakie zwiedzimy, skoro komunikacja międzyplanetarna zacznie się realizować. Dlatego wszystkie nowe badania odnoszące się do księżyca budzą szczególne zainteresowanie.

„International Astronomical Union" w Londynie nadała właśnie podwójnemu wulkanowi na księżycu imię badacza księżyca Filipa Fautha. Chciała ona w ten sposób uczcić mało znaną szerokim kołom a doniosłą działalność tego astronoma, któremu zawdzięczamy znaczną część wiedzy naszej o powierzchni księżyca i o krajobrazach księżycowych.

Jeżeli już na wystawie światowej w Paryżu urządzono „Podróż rakietą do księżyca", która w nowym wydaniu stanowi obecnie atrakcję wystawy nowojorskiej, to umożliwiły to głównie fotograficzne zdjęcia księżyca, udoskonalone przez Fautha. Fauth bowiem jest jedynym astronomem, który posiada teleskop achromatyczny, dający obrazy całkowicie wolne od zabarwienia. Jest to teleskop mały, bo zaledwie o 4 metrach długości, ale skonstruowany według wskazówek Fautha i odznaczający się tym, że można go z łatwością, za pociśnięciem guzika, kierować w różne strony.

W jednym z modnych dziś „filmów kulturalnych" miałem sposobność widzenia wnętrza obserwatorium Fautha i obracania się teleskopu jego w pogoni za krajobrazami księżyca, a wreszcie i samychże krajobrazów. Są one nad wyraz smutne, monotonne, rzekłbym, że grozą przejmujące, bo nie można dostrzec niczego, prócz dołów wysłanych śniegiem. Lecz teren ten, dzięki ostrym zdjęciom, rozpościera się przed oczyma naszymi tak wyraźnie i uchwytnie, że mamy złudzenie znajdowania się na księżycu. Mam tedy wrażenie, że owe „Podróże do księżyca" gdzie widzowie, siedząc spokojnie w kuli „rakiety", dzięki projekcjom zdjęć fotograficznych, przesuwającym się coraz szybciej, „pędzą przez obszary kosmiczne", a wreszcie zaczynają niejako krążyć coraz niżej nad powierzchnią księżyca, aż do samego lądu dobiją, — że owe podróże muszą istotnie wywoływać iluzje frapujące.

Fauth w dociekaniach swych postąpił tak daleko, że przygotowuje wydanie nowej, największej i najdokładniejszej dotychczas mapy księżyca o rozmiarach 3½ m. I on odkrył dwa nowe wulkany na księżycu. Nazwał je „Sven Hedin" i „Drygalski".

Jest to rzeczą ciekawą, że Fauth nie jest wcale astronomem „akademickim", lecz „outsiderem". Był on nauczycielem ludowym i z zamiłowania tylko obserwował gwiazdy przez teleskop. Stwierdził przy tym, że oko jego nadaje się specjalnie do badań teleskopicznych, widział bowiem więcej, niż astronomowie zawodowi. To go skłoniło do poświęcenia się astronomii. Pewna fundacja naukowa zaś, przekonawszy się o szczególnej, szczęśliwej budowie jego oka, udzieliła mu subwencji dla zamówienia teleskopu, któremu zawdzięcza wszystkie swe odkrycia.

* * *

Do najciekawszych prób badania księżyca należą doświadczenia przeprowadzone przez dyrektora obserwatorium astronomicznego „Stara Dala" w Słowacji.

Powzięto tam myśl, która w pierwszej chwili czyni wrażenie mistyczne. Już filozofowie starożytni stwierdzili, że istnieje muzyka sfer, że gwiazdy, krążąc w przestworzach, wysyłają dźwięki, które łączą się w harmonie o nadziemskiej piękności i potędze. W naszych czasach Beethoven i Goethe wierzyli w „śpiew gwiazd". Znany jest wiersz Goethego: „Es tönt die Sonne nach alter Weise im Bindersphären — We -

# Oszczerstwo antyżydowskie, dwukrotnie napiętnowane wyrokiem sądowym

Nowy Sącz 10. 7. (G.) Dnia 22. 3. odbyła się przed tut. Sądem Okręgowym rozprawa przeciwko Ryfce Goldfinger z Tropia pow. Nowy Sącz, oskarżonej o to, że zniważyła przedmiot czci religijnej wyznania rzym.-kat., rzucając różaniec na ziemię. Oskarżenie oparło się na tym, że kilka kobiet wiejskich zeznało, iż oskarżona ze złością rzuciła różaniec na ziemię. Oskarżona i jej przodkowie od wielu lat mieszkali na wsi i zawsze współżycie z ludnością chrześcijańską było jaknajlepsze. Podejrzenie rzucone na oskarżoną zostało celowo przez pewne czynniki podjęte i rozszerzane tak, że wywołało to już szereg niepokojących pogłosek. Na rozprawie jeden ze świadków, kobieta wiejska z całą stanowczością twierdziła, że w jej obecności oskarżona dopuściła się zarzuconego jej przestępstwa, a przy tym przyznała, że starała się o to, aby inni świadkowie to samo zeznali. Służąca oskarżonej jednak (chrześcijanka) zeznała, że właśnie oskarżona nakłaniała ją do tego, aby udała się do kościoła na nabożeństwo. Gdy nie mogła znaleźć różańca prosiła oskarżoną, aby jej pomogła w odszukaniu. Oskarżona szukając tego różańca w szafie, przerzucała znajdujące się tam rzeczy i podczas tego różaniec ten wypadł na ziemię bez żadnej winy oskarżonej, po czym służąca podniosła go i odeszła do kościoła. Służąca ta jeszcze podała, że różaniec ten otrzymała w podarunku od oskarżonej. Sensację wywołały zeznania trzeciego świadka (również kobiety wiejskiej chrześcijanki), która wbrew poprzednim swoim zeznaniom, złożonym w dochodzeniach, przyznała, że oskarżona różańca celowo nie rzuciła, lecz wypadł jej z szafy podczas szukania. Po wywodach obrońcy, ogłoszono wyrok, mocą którego oskarżona została całkowicie uniewinniona. Bronił adwokat B. Landau.

Po tej rozprawie pewne elementy, którym jednak zależało na tym, aby Goldfingerowa została ukarana i żeby móc na tej podstawie prowadzić akcję żydożerczą, spowodowały oskarżenie o krzywoprzysięstwo tych dwóch świadków, którzy zeznali korzystnie na rzecz Godfingerowej. Na skutek tego odbyła się onegdaj nowa rozprawa przed tut. Sądem Okręgowym. Przewinął się przed Sądem cały szereg świadków, którzy zapodali, że oskarżone wobec nich przyznały się do tego, iż Goldfingerowa celowo cisnęła różańcem o ziemię. Między tymi jako świadek wystąpiła niejaka Zofia Pirożek, żona inżyniera, „spiritus movens“ całej sprawy, która podczas przesłuchania zwracając się do oskarżonysh w sposób charakterystyczny, odezwała się: „jesteś przekupiona i namówiona przez Żydów“, za co została przez sędziego surowo upomniana. Inni świadkowie jednak — obecni przy całym zajściu — stwierdzili stanowczo, że różaniec zupełnie przypadkowo wypadł Goldfingerowej na ziemię. Po wywodach obrońcy adw. Landaua, Sąd ogłosił wyrok, uniewinniający oskarżone od zarzutu krzywoprzysięstwa, a w ustnym uzasadnieniu podał, że zeznania świadków oskarżenia są niewiarygodne i polegają na plotkach, zaś tak samo nie przypuszcza, aby Goldfingerowa dopuściła się zarzuconego jej czynu, tj. chciała znieważyć przedmiot czci religijnej wyznania rzymsko-katolickiego, skoro sama służącej swojej różaniec ten podarowała i w danym dniu ją namawiała, aby udała się do kościoła na nabożeństwo.

Oczekiwać należy, że oba wyroki wprowadzą nareszcie uspokojenie wśród mieszkańców wsi, w której Goldfingerowa mieszka, i że przyczynią się do tego, iż przywrócone zostanie zgodne współżycie między jej mieszkańcami, które dotąd niczym nie było zamącone.

AKCJA ŻYD. RADY GOSP. W KRAKOWIE

## Kurs dla laborantów chemicznych

### Nowa placówka wyszkolenia zawodowego

Przy pomocy Żyd. Rady Gospodarczej powstać ma niebawem w Krakowie nowa placówka, mająca służyć celom przewarstwowienia młodzieży żydowskiej.

Związek Chemików-Żydów w Krakowie zamierza otworzyć z nowym rokiem szkolnym jednoroczny kurs dla laborantów, oparty na wzorach zagranicznych. Już od długiego czasu dawał się odczuwać w przemyśle chemicznym Polski brak pomocniczych sił technicznych przy jednoczesnym nasyceniu rynku pracy dyplomowanymi chemikami z patentami politechnik czy uniwersytetów.

Kto obznajomiony jest z nowoczesnymi zasadami organizacji pracy w przemyśle chemicznym szczególnie w krajach zachodu, wie doskonale, jakie znaczenie posiada dla racjonalnej, ekonomicznej pracy tego przemysłu laborant, kontrolujący surowiec, poszczególne fazy produkcji, oraz gotowy fabrykat pod względem jakości i wydajności.

Ileż strat można sobie oszczędzić nie tylko w wielkim ruchu fabrycznym, ale także w mniejszych przedsiębiorstwach, mając do dyspozycji należycie przygotowanego laboranta, umiejącego obchodzić się z wagą analityczną i innymi przyrządami mierniczymi, czy aparatami chemicznymi, obznajomionego z towaroznawstwem i przyuczonego do obsługi i kontroli danej gałęzi wytwórczości dzięki przygotowaniu teoretycznemu i praktycznemu, jakie nabędzie na kursach dla laborantów.

Laborant, podporządkowany w wielkich zakładach pracy dypl. chemikom, a w małych — samodzielny, czuwać będzie, aby składniki poszczególnych recept były dobierane w odpowiednim stosunku wagowym, aby surowce do tego celu używane odpowiadały wymogom późniejszych reakcyj chemicznych, aby zbyt wysoka, lub czasem zbyt niska temperatura nie psuła chemikalii i nie utrudniała procesów chemicznych, aby ilość i natężenie prądu elektrycznego nie były dowolne, aby kwasota, czy zasadowość roztworów nie przekraczała norm przepisanych, aby gospodarka cieplna była najoszczędniejsza itd.

Dla spełnienia tych rozlicznych, a pożytecznych funkcyj w przedsiębiorstwie przemysłowym, będzie musiał kandydat na laboranta przejść gruntowne przeszkolenie teoretyczne i praktycz. ne. Wedle dokładnie opracowanego programu obejmować będzie wzmiankowany kurs codziennie nieco teorii i kilka godzin ćwiczeń praktycznych, co umożliwi uczącym się, zakładając wstępne przygotowanie w zakresie 2-ch klas gimnazjalnych, lub szkoły równorzędnej, opanowanie całokształtu tych wiadomości, które potrzebne są dla obsługi przemysłu chemicznego.

W zakres tych wiadomości wejdą z przedmiotów teoretycznych: chemia nieorganiczna i organiczna, fizyka doświadczalna, matematyka, technologia chemiczna i towaroznawstwo, ćwiczenia obejmą chemię ogólną i analizę jakościową, technikę analizy ilościowej, mierzeckowanie i obsługę aparatury chemicznej i urządzeń mierniczych. Doskonale urządzone laboratorium chemiczne do dyspozycji kursistów.

Nauki udzielać będą wykwalifikowane siły pedagogiczne, a ćwiczenia będą prowadzone przez pierwszorzędnych fachowców, obznajomionych z zasadami dydaktyki i wymogami przemysłu.

Rodzice i wychowawcy, którzy w obecnych czasach znajdują się w szczególnych kłopotach, szukając dla dorastającej młodzieży możliwości rychłego zarobkowania i pewniejszej egzystencji, przyjmą niewątpliwie z dużym zainteresowaniem tę nową placówkę wyszkolenia zawodowego.

*

Wpisy na jednoroczny kurs laborantów chemicznych odbywają się codziennie z wyjątkiem sobót i niedziel w Żyd. Radzie Gospodarczej, ul. Zyblikiewicza 8 parter w godz. od 17—18 oraz w Krakowskiej Spółce Chemików przy ul. Wielickiej 5 w godz. od 12—13.

## Przymusowa reorganizacja żydostwa niemieckiego

Berlin, 10. 7. ŻAT. Prasa niemiecka komentuje obszernie nowe rozporządzenie rządu niemieckiego o przymusowej reorganizacji żydostwa niemieckiego i centralizacji całego żydowskiego życia społecznego w „Związku Żydów w Rzeszy Niemieckiej“. Rozporządzenie to podpisane zostało przez zastępcę Hitlera Rudolfa Hessa oraz ministra spraw wewnętrznych dra Fricka.

Dekret ten faktycznie legalizuje stan faktyczny ustanowiony już przed rokiem. Wszystkie gminy żydowskie i organizacje zostały zcentralizowane w „Reichsverband der Juden i Deutschland“. Działalnością kulturalną kierować będzie nadal Kulturbund żydowski. Sprawy emigracyjne powierzono wydziałowi emigracyjnemu Reichverbandu. Tylko emigracją do Palestyny nadal kierować będzie Urząd Palestyński Agencji Żydowskiej, który zachowa swą samodzielność współpracując ściśle z Reichverbandem.

gesang“. Miałożby to być czystym urojeniem? W Starej Dali pokuszono się po raz pierwszy o zbadanie, czy uchwycić by można „muzykę księżyca“.

Skierowano rurę soczewkową na księżyc, by skupić promienie jego w ognisku soczewek.

Tam gdzie wiązanka promieni się spoiła, umieszczono płytę fotograficzną, zmontowaną tak, że przemieniała promienie świetlne w impulsy elektryczne.

Dzięki drugiemu aparatowi impulsy te przemieniały się w fale dźwięków. Wzmocnione mikrofonem, dźwięki te wypływały następnie z głośnika — a nawet przeniesiono je na płyty gramofonowe.

W ten sposób usłyszano po raz pierwszy muzykę kosmiczną. Spełniając marzenie Beethovena, księżyc sam zagrał swą sonatę. Rozpoczęła się ona dźwiękiem cichutkim, który następnie się potęgował, słabnął i na nowo wzrastał, dochodząc aż do wysokiego „C“.

Według intencji obserwatorium w Starej Dali, „Sonata Księżycowa“ ma być tylko pierwszym numerem w programie koncertu kosmicznego. W podobny sposób jak księżyc, zaśpiewać mają pieśń swą gwiazdy Vega i Beteigeuze, Syriusz, Deneb, Kapella, i Atair.

Będzie to prawdziwa muzyka sfer, gdyż akordy jej, wywabiane z eteru i skierowane ku ziemi, wysłane będą z powrotem do eteru.

## Uchodźcy zatrudnieni na roli

Londyn, 10. 7. ŻAT. W odpowiedzi na interpelację posła Hannan, minister spraw wew. nętrznych sir Samuel Hoare oświadczył, że minister rolnictwa i pracy rozpatruje obecnie sprawę dopuszczenia uchodźców do pracy na roli tam, gdzie daje się odczuć brak rąk roboczych. Uchodźcy będą otrzymywać normalne wynagrodzenie.

Lady Astor zapytała ministra, czy prawdą jest że sprawa zatrudnienia uchodźców w rolnictwie napotyka na trudności, gdyż nie są oni w tej pracy zaprawieni. Sir Samuel odpowiedział, że nie zostało to jeszcze potwierdzone przez doświadczenie. Wielu młodych uchodźców garnie się do pracy na roli.

## Dwa krążowniki brytyjskie patrolują wybrzeże palestyńskie

Londyn, 10. 7. ŻAT. Prasa londyńska donosi z Jerozolimy, że dwa krążowniki brytyjskie, które przy pomocy samolotów patrolują wybrzeże palestyńskie, wytropiły dwa statki, które usiłowały spuścić na ląd nielegalnych imigrantów żydowskich w pobliżu Gazy i Haify. Statki wraz z pasażerami internowano.

Według informacji prasy angielskiej w ubiegłym tygodniu zatrzymano na wybrzeżu pale. styńskim 1.100 nielegalnych imigrantów żydowskich.

## Interpelacja posła Wedgwooda

Poseł Wedgwood zainterpelował na ostatnim posiedzeniu parlamentu ministra kolonii, czy Rachel Habszusz, skazana niedawno w Palestynie na dożywotnie więzienie, będzie przebywać w pojedynczej celi, kto ma nad nią nadzór, czy będzie ona mogła otrzymywać lekturę i komunikować się z rabinem. Minister Mac Donald stwierdził w pisemnej odpowiedzi, że Rachel Habszusz odbywa karę w więzieniu dla kobiet, które znajduje się obecnie ze względów bezpieczeństwa w Jerozolimie. Strażniczkami są Żydówki i Arabki palestyńskie. Rachel Habszusz będzie mogła czytać i widywać rabina.

## Kfar-Moledeth się odbudowuje

Departament kolonizacyjny Agencji Żydowskiej komunikuje, że dzięki poparciu tego departamentu i zbiórki publicznej na rzecz zniszczonej przez pożar kolonii w Kfar-Moledeth, będzie ona odbudowana w najbliższym czasie. Na ten cel przekazano już 1030 funtów które wpłynęły ze zbiórki.

S. L. SCHNEIDERMAN

# GDY MINĘŁY DNI NAPRĘŻENIA...

**Rozmowa ambasadora polskiego z ministrem Bonnetem. — Czy Hitler się cofnął? — Żyd hiszpański, który tysiąc lat temu zwiedził Pomorze. — Sierpień krytycznym miesiącem.**

(Od naszego specjalnego korespondenta) PARYŻ, w lipcu.

Czy ostatnie demonstracje hitlerowskie w Gdańsku były tylko próbą generalną ataku, czy też rzeczywistym zapoczątkowaniem zamachu, przed którym jednak Hitler cofnął się wobec zdecydowanej postawy Polski i jej sojuszników?

Sprawa ta jest we francuskich kołach politycznych rozmaicie oświetlana. Prasa prawicowa skłania się raczej ku twierdzeniu, jakoby groźba konfliktu została ubiegłej niedzieli odsunięta na dłuższy czas. Natomiast prasa lewicowa alarmuje przeciwko usypianiu czujności opinii publicznej i przeciw groźbie nowego Monachium.

## Na Quai d'Orsay

Wielki ilustrowany tygodnik francuski „Match“, podaje ciekawy przebieg rozmowy, jaka rzekomo toczyła się w krytycznej chwili na Quai d' Orsay między ministrem spraw zagranicznych, Bonnetem, a polskim ambasadorem w Paryżu, Łukasiewiczem.

„Godzina 13, w sobotę, — relacjonuje „Match“, — Rada Ministrów zakończyła się. Georges Bonnet pospiesznie wraca na Quai d'Orsay. Spożywszy na prędce śniadanie, przyjmuje p. Łukasiewicza. Ambasador Polski utrzymywał nieprzerwany kontakt z Warszawą przez 24 godziny.

— „Panie ministrze, — powiedział przedstawiciel Polski, — na ogół nie wydaje się, aby sytuacja uległa zaostrzeniu. Potwierdza się nasze przekonanie, że zamachu nie należy oczekiwać ani dziś, ani jutro, ani w najbliższych dniach. Niemcy nie ukończyli jeszcze przygotowań, koniecznych do operacji tej miary.

— „W sumie więc, — konkluduje G. Bonnet, — nie jesteśmy jednak w obliczu bluffu, lecz manewru, który rozwija się w tempie powolnym.

— „Tak jest, Ekscelencjo, — ciągnie dalej ambasador, — ale manewru, któremu Francja i Anglia mogą zapobiec w porę, jeśli pozostaną do końca nieugięci, twardzi, jak skała.

„Gdy p. Łukasiewicz wyszedł, min. Bonnet przyjął hr. de Welzeck, ambasadora Rzeszy.

— „Francję, — powiedział Bonnet, — łączą z Polską zobowiązania traktatowe. Uszanuje ona swój podpis. Proszę powiadomić o tym pański rząd. To sprecyzuje nasze stosunki wzajemne i każdy przyjmie na siebie odpowiedzialność za swe czyny...

„P. de Welzeck ukłonił się. Przekaże to polecenie p. Ribbentropowi. Ale czy ten ostatni sumiennie przekaże je Hitlerowi?“

To przypuszczenie, jakoby kanclerz Hitler nie był należycie informowany przez swych doradców o rzeczywistym stanowisku państw demokratycznych, powtarza się teraz często w prasie francuskiej.

## 1914 — 1939.

Podkreślając czujność Polski, Francji i Anglii w obecnej krytycznej chwili, „Gringoire“ przytacza tak aktualnie brzmiące dziś słowa Clemenceau o nastrojach, jakie panowały w przededniu wybuchu wojny, słowa wyjęte z przemówienia w Senacie z września 1918 roku:

„Ani jednego dnia bez groźby wojny. Ani jednego dnia bez przemyślnych brutalności. Żelazna rękawica, suchy proch, naostrzona szpada stanowiły akcesoria pokoju germańskiego pod wieczną groźbą katastrofy.

„I nastąpiła chwila, gdy nie mogąc nas zniszczyć strachem rzekomy władca świata w przekonaniu, że nastąpiła najwyższa godzina upadku ducha, postanowił skończyć z dumnym spokojem ludy, które wzbraniały się mu służyć“.

Czyżby więc znów miała powtórzyć się ta chwila?

Raymond Recouly, polityczny korespondent „Gringoire“, który odbył niedawno rozmowę z min. Beckiem i marszałkiem Śmigłym-Rydzem, twierdzi, że Hitler pragnie posiąść Gdańsk w ten sam sposób, w jaki zdobył Wiedeń i Pragę, ale nie zaryzykowałby rozpętania pożogi europejskiej.

„Gdyby Hitler chciał wojny, rozpocząłby ją w marcu, gdy rząd polski odpowiedział na jego wezwanie stanowczą odmową“.

To samo przekonanie wyraża były minister, Albert Serol, w socjalistycznym „Populaire“, stwierdzając, że wystarczyła zdecydowana postawa Polski, która na serio groziła zbrojnym starciem, aby Hitler zawahał się i zmienił pierwotny plan działania. Albert Serol wyraża nadzieję, że Anglia i Francja nie osłabią swej czujności i stanowczości.

Znakomity pisarz francuski i publicysta, Paul Nizan w lewicowym „Ce Soir“ wyraża natomiast obawy, czy ta czujność i stanowczość Anglii i Francji nie słabnie i czy nie jest to właśnie powodem zwlekania z wysłaniem zapowiedzianej noty polskiej do Senatu gdańskiego.

„Messidor“, organ syndykatów francuskich, liczących pięć milionów członków, podkreśla również znaczenie zdecydowanego stanowiska wobec Niemiec. „Gdyby Francja i Anglia natychmiast nie dały wyraz swemu postanowieniu poparcia Polski, gdyby ujawniły najmniejsze wahanie, jest rzeczą prawdopodobną i możliwą, że Niemcy puściłyby się na awanturę, co prawda nie do końca...“

Pismo wysnuwa następującą prognozę polityczną: „Nie bez słuszności jest przypuszczenie, że Niemcy, nie chcąc stracić zbiorów, pragną zaczekać jeszcze parę tygodni. W miesiącu lipcu należy oczekiwać jeszcze alarmów i naprężenia. Ale najpewniej nie jest to jeszcze miesiąc niebezpieczny. Punktu kulminacyjnego kryzysu należy się raczej spodziewać w drugiej połowie sierpnia“.

Cała prasa francuska z uznaniem podkreśla zdecydowane stanowisko Polski i jej przeciwstawianie się z zimną krwią wszelkim prowokacjom. „Rząd warszawski, — pisze „Candide“, — zasługuje na uznanie za swój spokój i roztropność. Jest to doniosły czynnik pokoju“.

## Gdańsk, port Polski

Czasopisma francuskie zamieszczają dłuższe szkice historyczne o Gdańsku i jego łączności z Polską.

Tygodnik „Je suis partout“, który do niedawna uchodził za jeden z głównych kanałów hitlerowskiej propagandy we Francji, zamieścił historyczny szkic Henri de Montfort p. t. „Danzig, port de la Pologne“, w którym autor wykazuje, że Gdańsk był miastem polskim od X. do XIII. wieku, a portem Polski od 1454 do 1793 r. Autor przytacza ciekawy epizod, że w roku 965 pewien Żyd hiszpański, Ibrahim Ibn Jakób, który odbył podróż po wschodniej Europie, zanotował, że wybrzeże Bałtyku między Odrą a Wisłą należało do króla polskiego, Mieszka.

„Le Petit Bleu“, organ ciężkiego przemysłu i finansjery francuskiej zamieszcza artykuł członka komisji parlamentarnej dla spraw floty handlowej, Henri Fiori, który nazywa Gdańsk „płucami Polski“ i przytacza znamienny fakt, że 80 proc. zagranicznego handlu Polski przechodzi przez Gdańsk i Gdynię. Autor tego artykułu przypomina interesujące twierdzenia dwóch naukowców niemieckich o znaczeniu Bałtyku dla Polski.

Frederic Ratzel, inicjator geopolityki, pisał w roku 1903, że państwo polskie „odcięte od morza, zamknięte między Rosją, Austrją i Niemcami, nie mogłoby pozostać niepodległe, ani odgrywać większej roli politycznej“.

Sto lat wcześniej, w roku 1803, sławny pisarz niemiecki, Arndt, stwierdził: „Polska nie zrozumiała, że jej najważniejszym obowiązkiem narodowym była obrona granic morskich i odparcie teutońskich rycerzy. Ta niedbałość była powodem śmierci Polski“.

Nawiązując do ostatnich uroczystości Morza Polskiego, Henri Fiori podkreśla, że demonstracje gdyńskie „wskazują na wolę świadomą i niezłomną narodu polskiego do utrzymania swych praw w Gdańsku i w razie potrzeby do obrony ich przez ofiarę krwi“.

## Siła polskiej armii

Niemniej optymistycznie ocenia prasa francuska sprawność polskiej armii i jej możliwości na wypadek zbrojnego konfliktu z Niemcami.

Polacy nie mają powodu do obaw z punktu widzenia militarnego — pisze „Gringoire“.

Specjalny wysłannik „Illustration“, René Zuber, zamieszcza wielki reportaż ilustrowany, poświęcony różnym formacjom armii polskiej. Autor podkreśla sprawność operacyjną polskich tanków i ciężkiej artylerii. Z uznaniem mówi o kawalerii polskiej, która — jego zdaniem — na specyficznym terenie polskim odegrać może decydującą rolę w przyszłej wojnie. René Zuber szczególną uwagę zwraca na walory polskiego żołnierza, który „nie jest zautomatyzowany, ale pozostaje człowiekiem, lub raczej wieśniakiem, mocnym chłopem, troszkę powolnym, ale o wypróbowanej wytrzymałości“.

## Pożegnalny list W. I. K. T.

Otrzymaliśmy poniższy list z prośbą o umieszczenie:

Opuszczając Kraków, chcemy tą drogą pożegnać naszych sympatyków i przyjaciół, którzy darzyli nas szczerym ciepłem, ułatwiając tym nasze ciężkie zadanie utrzymania żydowskiej sztuki teatralnej na godnym poziomie.

Dziękujemy Towarzystwu „Krakowski Teatr Żydowski“, które nas sprowadziło do Krakowa i swoim poparciem umożliwiło nam przetrzymać okres trzechmiesięczny; dziękujemy redakcji „Nowego Dziennika“ i rodzinie dziennikarskiej za tyle życzliwej uwagi nam poświęconej; współpracownikom teatru żydowskiego na Bocheńskiej za owocną pomoc w pracy; wszystkim tym, którzy w większej lub mniejszej mierze przyczynili się do naszego powodzenia w Krakowie.

Na pożegnanie apelujemy do społeczeństwa, aby nadal popierało każdy wysiłek dla podniesienia poziomu teatru żydowskiego, by pomagało Tow. Teatralnemu w jego ciężkiej a tak pożytecznej pracy. Mamy nadzieję, że w naszej dalszej drodze jeszcze do Krakowa nieraz zawitamy i niejedno tu stworzymy.

Do widzenia!

Warszawski Żydowski Teatr Artystyczny (WIKT)
pod kier. Zygmunta Turkowa

Kraków, 10. VII. 1939.

Z NOWYCH WYDAWNICTW PRAWNICZYCH

## Zarys ustroju, postępowania i prawa administracyjnego w Polsce

Pod powyższym tytułem wydali trzej profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego: Dr. Kumaniecki, Dr. Langrod i Dr. Wachholz nakładem Księgarni Powszechnej w Krakowie podręcznik omawiający w formie kompendium całokształt ustaw i rozporządzeń obowiązujących w Polsce. Dzieło olbrzymie rozmiarami (1020 stron) i opracowanym materiałem, obejmuje wszystkie gałęzie prawa administracyjnego systematycznie uporządkowanego, w hierachicznie niejako ułożonym następstwie, zaczynając od ustroju (Prezydent, władze, samorząd, postępowanie administracyjne) i przechodząc po kolei poszczególne dziedziny, między innymi np. przepisy tyczące się: granic państwowych, stosunków osobistych, mniejszości, szkolnictwa, prasy, wyznań, ubezpieczeń społecznych, budownictwa, wywłaszczenia, rolnictwa, przemysłu i handlu, komunikacji, statystyki, spraw wojskowych, zagranicznych itd. Dzieło odznacza się jasnym i potoczystym stylem, treściwym jakby skondensowanym wykładem, streszczającym możliwie wszystko co do danej kwestii się odnosi. Liczne odsyłacze w uwagach wskazują odnośne numery Dziennika Ustaw, okólnika ministerialnego, ewent. także dzieło naukowe. Zamieszczone na końcu uzupełnienia doprowadzają źródła prawne do maja roku bieżącego, tak że uwzględniony został materiał prawniczy najnowszej daty. Szczegółowy skorowidz alfabetyczny umożliwia łatwą i szybką orientację także każdemu laikowi.

Doskonale to dzieło wypełnia znaczną i dotkliwą lukę tymczasową w ruchu wydawnictw prawniczych i stara się skutecznie zaprowadzić pewien porządek i przejrzystość w labiryncie polskich ustaw administracyjnych, których mnogość i przerost uniemożliwiają nawet fachowcom zorientowanie się w nawale często zmieniających się przepisów.

Nakładem tej samej firmy wyszedł już V tom Orzecznictwa (pod red. Dra Tadeusza Godłowskiego,. Sędziego Sądu Okr. w Krakowie), obejmujący orzeczenia do kodeksu postępowania karnego i przepisów związkowych. Zbiór ten doprowadzony jest do ostatnich czasów.

W druku znajduje się Prawo Podatkowe w opracowaniu sędziów Najw. Tryb. Admin. i niebawem się ukaże.

Adw. Dr. H. APTE




### Wtorek, 11 lipca

STACJE KRAJOWE

**KRAKÓW.** 6.56 Pieśń poranna; 7 Audycja poranna; 7.45 Koncert w wyk. ork. wojsk. pod dyr. Wołoszczuka; 8.15—9.30 „Dzieci mają głos“ — aud. w opr. dr Z. Kozłowskiej-Wojciechowskiej; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03 Audycja popołudniowa; 13 Muzyka rozrywk. z płyt; 13.40 Program na dziś, wiadomości bieżące i gospodarcze; 13.50 Płyty; 14.20 „Czy wiecie, że...“ w opr. dr Jana Reguły; 14.35 Muzyka z płyt; 14.45 „Życie lasu“ pogad. w opr. prof. B. Dyakowskiego dla młodzieży; 15 Muzyka popularna w wyk. ork. rozgł. poznańskiej; 15.45 Wiadomości gospodarcze z Warszawy; 15.50 Przegląd wiadomości finansowo-gospodarczych; 16 Dziennik popołudniowy; 16.10 Pogadanka aktualna; 16.20 „Od wioski do wioski“ — aud. muzyczna. Wykonawcy: H. Brzezińska (sopran), Jerzy Klimaszewski (tenor) i zespół instrumentalny. W programie melodie ludowe w opr. Miry Wereszczyńskiej; 16.45 Kronika literacka w opr. St. Adamczewskiego; 17 Karol Maria Weber: II Koncert klarnetowy es-dur op. 74 w wyk. F. Gemroita (klarnet). Przy fort. Z. Poźniakowa; 17.25 Muzyka z płyt; 18 Utwory wiolonczelowe kompozytorów rosyjskich w wyk. D. Danczowskiego przy fort. Wł. Raczkowski; 18.30 Recital organowy Wł. Widomskiego; 19 Audycja dla robotników; 19.30 „Przy wieczerzy“ Wyk. Mała Ork. PR. pod dyr. St. Dzięgielewskiego, M. Kaupe (sopran), K. Żelechowski (baryt.); 20.25 Pogadanka dla kobiet: Truskawki i poziomki; 20.35 Lokalne wiadomości sportowe; 20.40 Dziennik wieczorny, wiadomości meteor. i sportowe, Nasz program na jutro; 21 Koncert kameralny Muzycznego Ogniska Wakacyjnego Liceum Krzemienieckiego; 22 Z perspektywy ćwierćwiecza: „Rocja i Francja w początkach wielkiej wojny (odczyt IV) — wygł. dr J. Dąbrowski, prof. U. J.; 22.15 Recital śpiewaczy Ewy Bandrowskiej-Turskiej, przy fort. J. Szamotulska; 22.45 Jacques Ibert: Escales, poemat symfoniczny (płyty); 23—23.05 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komun. meteorologiczny.

**WARSZAWA.** 6.30 Płyty i gimnastyka; 17 Muzyka taneczna (płyty); 20.25 Audycja dla wsi; 20.40—23.05 p. Kraków; 23.05 Wiadom. z Polski w jęz. niem. i ang.; 23-20 Płyty.

**KATOWICE.** 5 Płyty; 17 Koncert życzeń; 17.50 „Z życia Zagłębia Dąbrelwskiego“; 20 Wiadom. w języku niemieckim i czeskim; 20.25 „W domu i koło domu“ — pogad.; 20.35—23.05 p. Kraków.

**LWÓW.** 6.56 p. Kraków; 13.40 Koncert życzeń; 14.35 Wiadomości gospod. i giełda lwowska; 17 Wiadom. bież. z miasta i prowincji; 17.10 Płyty; 17.45 Skrzynka techniczna; 20.25 Audycja dla wsi; 20.35—23.05 p. Kraków.

**ŁÓDŹ.** 6.56 p. Kraków; 17 Nowe nagrania (płyty); 17.45 Literatura dla wszystkich; 20.25 Pogadanka aktualna; 20.35—23.05 p. Kraków.

STACJE ZAGRANICZNE.

**JEROZOLIMA.** (449.1) 12.30 Sygnał czasu, komunikaty, płyty; 12.40 Dziennik południowy (po hebr.); 12.50—13.10 Program arabski; 13.10 Płyty; 13.20 Dziennik południ. (po angielsku); 13.30 Sygnał czasu, koniec programu południ.; 16 Sygnał czasu, komunikaty, krótka audycja z płyt; 16.15 Lekcja języka arabskiego dla początkujących; 16.30 Słuchowisko radiowe w wykonaniu zespołu studia; 18 Pogadanka dla rolników; 18.15—19 Program arabski; 19 „Tora w'Awoda“ — pogadanka o M. Ch. Landau; 19.15 Komunikat meteorologiczny, dziennik wieczorny (po hebrajsku); 19.30 Koncert orkiestry radiowej w programie utwory Czajkowskiego, RimskiKorsakowa i inni; 20.30 Kom. meteorologiczny, dziennik wieczorny (po angielsku; 20.45 Płyty; 21 Koniec programu.

18 BRUKSELA FLAM.: Melodie flamandzkie. RADIO ROMANIA: 18.17 Piosenki i tańce rumuńskie. LONDYN REG.: 18.40 Koncert symfoniczny.

19 BEOGRAD: Melodie popularne. RYGA: 19.05 Piosenki ludowe amerykańskie. RADIO ROMANIA: 19.55 „Manon“ opera Masseneta (z płyt).

20 BRUKSELA FLAM.: Koncert muzyki flamandzkiej. DROITWICH: Radiowa komedia muzyczna. HILVERSUM.: „Piękna Helena“ — op. Offenbacha. LONDYN REG.: Pieśni Schuberta. LUKSEMBURG: Kabaret. STRASBURG: 20.15 Transmisja z Opery Kom. w Paryżu. LYON: 20.30 Wieczór liryczny. LILLE: Koncert muzyki egzotycznej.

21 BRUKSELA FLAM.: Kabaret radiowy. LONDYN REG. Kabaret. MEDIOLAN: Melodia i rytm. RZYM: „Córki królewskie“ — opera Humperdincka. SOFIA: Romanse rosyjskie. DROITWICH: 21.50 Pieśni Schuberta.

22 FLORENCJA: Koncert rozrywkowy. HILVERSUM II.: Muzyka hawajska. DROITWICH: 22.10 Popularny koncert orkiestrowy. BRUKSELA FLAM.: Koncert symfoniczny z płyt. RADIO PARIS: 22.30 Muzyka popularna. KOPENHAGA: 22.40 Orkiestra mandolinistów.

23 DROITWICH: Zespół taneczny. MEDIOLAN: 23.15 Muzyka taneczna.

## Z teatru, literatury i sztuki

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś niefrasobliwa komedia S. Karpińskiego i J. Waldena „Dziś flagi“. W sztuce występują: H. Brochocka, E. Jaworska, J. Romowicz, J. Bobrowski, K. Fabisiak, Z. Filus, J. Jaroń, W. Macherski, Z. Modzelewski, K. Opaliński, G. Senowski, R. Wroński, J. Ziejewski. — „Dziś flagi“ powtórzone będzie w czwartek. Jutro po cenach zniżonych „Japoński rower“ komedia T. S. Chrzanowskiego, w premierowej obsadzie.

— **WESOŁE WIDOWISKO W ŻYD. TEATRZE LETNIM.** Aktorzy amerykańscy Paul Burstein i Liliana Lux, ukażą się dziś, godz. 8.45 wiecz. w arcywesołej komedii muzycznej „Śpiewak ulicy“.

**REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO**
**Wtorek: godz. 8 wiecz.: „Dziś flagi“.**

**ŻYDOWSKI TEATR LETNI „PAWILON“**
**(Stradom 11)**
**Wtorek, godz. 8.45 wiecz.: „Śpiewak ulicy“.**

**REPERTUAR KINOTEATRÓW**

**ADRIA: „Dzieje grzechu“ (K. Lubieńska, B. Samborski, Junosza Stępowski).**
**APOLLO: „Lekcja małżeństwa“ (Madelaine Carrol, Fred Mc. Murray).**
**ATLANTIC: „Hotel du Nord“ (Annabela) i „Perły i serce“ (Nino Martini).**
**L. O. P. P.: „Sto dni Napoleona“ i „Naga prawda“**
**PROMIEŃ: „Jastrząb“ i „Wesoło żyjemy“.**
**SCALA: „Sama przez życie“ (Kay Francis).**
**SZTUKA: „Zew Północy“ (Dorothy Lamour, George Raft i in.).**
**ŚWIT: „Panieńskie szaleństwa“ i „Niebezpieczna granica“.**
**UCIECHA: „Zeznanie szpiega“.**
**WANDA: „Listy z pola bitwy“ (Margaret Sullavan, James Stewart).**

Teatr im. J. Słowackiego

# Pocóż te flagi?

**„Dziś flagi“, komedia w czterech aktach S. Karpińskiego i J. Waldena**

Wielkie komedie istnieją także i po to, by je rozwadniali rozmaici epigonowie. Zaobserwowaliśmy to przed przeszło tygodniem, kiedy to p. Chrzanowski zaciągnął grubszą pożyczkę u „Lekkomyślnej siostry“ Władysława Perzyńskiego, a teraz dwaj autorzy warszawscy, z których jeden jest znanym satyrykiem i „szopkarzem“, a drugi ma w swym dorobku rozmaite inscenizacje operetkowo-dramatyczne, sięgnęli po „Rewizora“ Gogola, wzięli od niego szereg motywów, przerobili je na swój sposób i zmontowali w ten sposób aż czteroaktową komedię. Zaznaczmy od razu, że gdyby obaj autorzy uraczyli nas groteskową buffonadą w jednym akcie i gdyby tego rodzaju buffonadę zagrano gdzieś pod gołym niebem, w jakimś ogródku, to byśmy z rozkoszą jej wysłuchali. Niestety autorzy rozciągnęli materiał, starczący zaledwie na jednoaktówkę, na cztery długie akty, trwające aż do pół do dwunastej, przez co osłabili naszą wrażliwość a sobie mocno zaszkodzili. Jeśli się nie mylę, jest to prapremiera, a na prapremierę chyba nie wybiera się upalnego lipca.

Zresztą wątpię bardzo, czy to monstrum czteroaktowe żyłoby naprawdę dłużej, gdyby je wystawiono w innym czasie. Jest to opowieść o nieco lekkomyślnym młodzieniaszku, w gruncie rzeczy bardzo poczciwym chłopcu, którego wyrzucono z pociągu jako jadącego na gapę w jakimś Kaczyńie akuratnie w momencie, kiedy miejscowi honoratiores oczekiwali jakiegoś potentata finansowego z Paryża. Wzięto tego rozkosznego lekkoducha za owego potentata, który miał w owym Kaczynie swymi kapitałami wyczarować europejskie zdrojowisko. Po rozmaitych perypetiach, które nudzą dzięki temu, że się wciąż powtarzają, rzecz cała kończy się happy endem, lekkomyślny żółtodziób żeni się z przypadkowo spotkaną rozkoszną dziewczynką Kaczyn dostaje swoje zdrojowisko a zasada „kochajmy się“ znajduje swoje potwierdzenie. P. Karpiński nie byłby szopkarzem, gdyby przy tym nie fiknął koziołka i tę budującą scenę solidaryzmu społecznego nie umieścił na jakimś makabrycznym tle łysych brodaczy...

Nie warto się całą błahostką bliżej zajmować, ponieważ najprawdopodobniej zejdzie wnet z repertuaru. Nie wyobrażam bowiem sobie, by dyrekcja teatru miała naprawdę zamiar znęcać się tak nad recenzentami jak i nad światem aktorskim i grać w tym żarze tropikalnym do końca lipca.

Powiedzmy więc, że p. Radulski wystawił to błazeństwo interesująco, wprowadzając zwłaszcza w finale galerię niesamowitych typów i typków. Samej rzeczy nie potraktował zbyt poważnie, a gdyby ją był jeszcze skrócił do połowy, zasłużyłby sobie na pewno na szczerą wdzięczność P. T. publiczności. Żywe ramy dekoracyjne stworzył p. Orłowicz. Z aktorów najwięcej pola do popisu mieli pp. Modzelewski, Macherski, Fabisiak, Ziejewski, Wroński, Bobrowski i inni, a z pań, które mają w tej komedii role tylko epizodyczne, wymienić należy przede wszystkim pp. Jaworską i Romowicz. P. Brochocka, której powierzono rolę podlotka, grała tym razem zbyt podlotkowato, uciekając się zresztą wciąż do monotonnego ruchu drapania się w głowę...

M. K.



# PRZEGLĄD GOSPODARCZY

# Należy stworzyć rynek pieniężny w Polsce

(Od naszego specjalnego sprawozdawcy gospodarczego)

Warszawa, w lipcu.

Swego czasu „Nowy Dziennik" przytoczył znany wywiad z rektorem Adamem Krzyżanowskim o koniunkturze gospodarczej, z którego słusznie wyprowadzono wniosek, że rząd winien wykorzystać istniejące elementy poprawy.

Z drugiej jednak strony należy wskazać, że również prywatne życie gospodarcze powinno się w większej niż dotychczas mierze przygotować do nadchodzącej koniunktury, która wraz z dopływem do Polski kapitałów angielskich, francuskich i amerykańskich, zapoczątkować może dłuższy okres dużego ożywienia gospodarczego w Polsce.

W tym celu należałoby stworzyć rynek pieniężny ,który de facto w Polsce nie istnieje.

Nikt bardziej od dra Leona Barańskiego, naczelnego dyrektora Banku Polskiego, nie jest powołany do wydania opinii w tej tak żywotnej i aktualnej sprawie.

Oto co pisze on w przedmiowie do pracy p. Tadeusza Sołowija, zatytułowanej „Rynek pieniężny w Polsce":

„Pojęcie rynku pieniądza krótkoterminowego w Polsce można traktować chyba w znaczeniu przenośnym. Nie ma u nas np. obrotów giełdowych biletami skarbowymi, choć papier ten jest na giełdę wprowadzony — a obieg jego dochodzi do kilkuset milionów zł. Akcepty bankowe prawie u nas nie istnieją. W każdym razie, wskutek panujących w tej dziedzinie uprzedzeń, żaden pierwszorzędny bank, żadna poważna firma nie zaofiaruje swego akceptu rynkowi t. j. nieznanemu nabywcy. Z drugiej strony instytucje kredytowe nie zwykły w krótkoterminowych walorach kupowanych na rynku dokonywać lokaty swych rezerw kasowych. Stan ten wytwarza rzeczywiście błędne koło. Prawdziwy rynek pieniężny nie dlatego u nas istnieje, że przeszkadzają temu jakieś zarządzenia reglamentacyjne (jak niektórzy twierdzą), ale dlatego, że — jeśli się tak można wyrazić — nie chce istnieć".

Istotnie, tak jest. Fakt braku w Polsce prawidłowo funkcjonującego rynku pieniężnego najlepiej uwidaczniają giełdy pieniężne, które stanowią najczulszy barometr naszego życia gospodarczego.

Wystarczy wskazać, że w obrotach największej giełdy pieniężnej w Polsce, a mianowicie na giełdzie warszawskiej, akcje stanowią zaledwie 3%, co w ostatnim roku wyniosło 16,6 milj. zł. W kwocie tej mieszczą się również akcje Banku Polskiego, którymi do niedawna jeszcze, jako papierem b. rentownym, przynoszącym 8% rocznie, dokonywano b. znacznych obrotów.

Ceduła urzędowa giełdy warszawskiej i innych giełd polskich jest fikcją.

Większość wymienionych w cedule akcji nie ma w ciągu roku ani jednego notowania, inne notowania są w dużych odstępach po 2—3 razy do roku i tranzakcje akcjami sprowadzają się właściwie do 9 akcyj, uchodzących za popularne. Są to: Starachowice, Lilpop, Węgiel, Żyrardów, Ostrowiec, Modrzejów, Haberbusch, Cukier i Norblin.

A nie należy zapominać, że dywidenda ważniejszych akcji waha się w granicach 1—7%, a zresztą w ciągu roku (1938) dały one duże zarobki, wynikające ze zwyżki kursów. I tak Lilpop i Norblin zwyżkowały po 33 zł. na sztuce, Haberbusch o 12 zł., Starachowice — o 11 zł. i t. p.

Również inne papiery dają dobre oprocentowanie. Tak np. rentowność 4% konsolidacyjnej wynosi 6,87, 4½ wewnętrznej — 8,86, 5% konwersyjnej — 8,33, 5% Listy zast. T-wa Kredyt m. Warszawy z r. 1933 — 7,80, 5% Listy zast. T-wa Kredyt. m. Łodzi z r. 1933 — 8,77 i t. d. i t. d.

Istnieje wprawdzie szereg hamulców, działających deprymująco na rozwój operacyj giełdowych. Jak się okazuje, obecne warunki w dziedzinie podatków i opłat kurtażowych bynajmniej ożywieniu obrotów nie sprzyjają, a przeciwnie w bardzo poważnej mierze obroty te hamują. Tak np. przy transakcji kupna, a następnie sprzedaży 100 sztuk akcji Banku Polskiego obciążenie z wyżej wymienionego tytułu wynosi około 140 zł. W naszych warunkach jest to bardzo dotkliwe obciążenie. W szczególności kurtaż obecny jest utrzymany na poziomie z okresu inflacji markowej, kiedy zwyżki kursowe i choćby fikcyjne zyski ze względu na równoczesną dewaluację były ogromne.

Obecnie wydaje się, że nastąpił moment, w którym te stawki należałoby poddać rewizji. Tym niemniej jednak główna wina istniejącego stanu rzeczy tkwi w samej giełdzie. Jest przecież zjawiskiem wybitnie anormalnym, aby przy z górą 1000 spółek akcyjnych, tylko 49 akcji były wprowadzone na stołeczną giełdę, a i z tych 49 akcji faktycznie obroty dokonywane były ilością minimalną.

W tych warunkach ożywienie giełdy i tworzenie rynku pieniężnego w Polsce staje się zagadnieniem pierwszorzędnej wagi. Tylko w tym wypadku można byłoby pomyśleć o normalną



działalność emisyjną, czy to Towarzystw Kredytowych Miejskich, czy Ziemskich, czy wreszcie analogicznych instytucyj, których działalność uwarunkowana jest odpowiednią polityką emisyjną.

Ponadto akcja wydzielenia dywidendy powinna przybrać szersze rozmiary, jakkolwiek należy przyznać, że w roku ubiegłym i bieżącym spółki akcyjne przeznaczyły o 50% wyższe sumy jako dywidendy niż w latach poprzednich.

Ostatnio słaba tendencja na giełdzie stołecznej wywołana została nie tylko międzynarodową sytuacją polityczną, lecz i szeregiem innych przyczyn. Po za papierami państwowymi i walorami gwarantowanymi przez Skarb Państwa, prawie żadna z instytucyj emitujących listy zastawne, lub obligacje, nie roztacza nad owymi papierami opieki.

O wiele gorzej przedstawia się sytuacja na rynku akcyjnym. Zarządom wielu spółek akcyjnych zależy na tym, aby kursy akcji i ich przedsiębiorstw były nisko notowane, celem wydobycia ich z rąk słabszych.

W tym kierunku nastąpić muszą radykalne zmiany.

Utworzenie otwartego rynku pieniężnego w Warszawie wydaje się zupełnie możliwe. Operacje na tym rynku mogłyby nastąpić częściowo, a w każdym razie ograniczyć obecne formy stosunków między instytucjami finansowymi. Materiał odpowiedni dla dokonywania operacji rynku pieniężnego mogłyby stnowić: weksle skarbowe, akcepty bankowe, pochodzące z finansowania eksportu, pierwszorzędne weksle handlowe oraz pieniądz dzienny.

Jak podnosi p. Sołowij, zorganizowany rynek pieniężny prowadzi do lepszego zatrudnienia środków pieniężnych instytucji kredytowych. Możność lokowania rezerw w pierwszorzędnych walorach i na krótki termin pozwala bowiem na redukowanie pogotowia kasowego. W konsekwencji przy tej samej ilości wkładów i kredytów banku biletowego może być zwiększona suma kredytów bankowych, bez szkody dla płynności tych instytucyj.

Przesuwając nadwyżki rezerw gotówkowych instytucyj kredytowych pomiędzy sobą, rynek pieniężny odciążałby w pewnym sensie bank biletowy. Obecnie bank, który chce zwiększyć swoje pogotowie kasowe ucieka się do kredytu w Banku Polskim, co wpływa na zwiększenie obiegu, względnie stanu rachunków żyrowych.

W razie istnienia rynku pieniężnego mogłaby instytucja potrzebująca gotówki upłynnić część swoich rezerw drugiego stopnia na rynku otwartym i w ten sposób przesunąć na swój rachunek żyrowy część pogotowia kasowego tych instytucyj, które posiadają je chwilowo w nadmiarze, nie wywołując przez to wzrostu obiegu biletów, ani pozycji natychmiast płatnych zobowiązań instytucji emisyjnej.

Wreszcie wprowadzenie operacji na rynku otwartym wywołałoby potanienie kosztów kredytu. Skorzystałby z tego przede wszystkim Skarb Państwa który mógłby obniżyć oprocentowanie swego długu płynnego, a następnie instytucje kredytowe.

Korzyść dla tych ostatnich polegałaby na tym, że z jednej strony mogłyby one część swoich lokat, leżących obecnie bezprocentowo na rachunkach żyrowych, ulokować choćby na niski procent na rynku, a z drugiej strony miałyby one możność pożyczania — w większych niż obecnie rozmiarach — na otwartym rynku po stopie prawdopodobnie niższej od stopy dyskontowej Banku Polskiego, co poprawiłoby rentowność tych instytucji.

G. M

# Jak kształtuje się sytuacja na krajowym rynku kolonialnym?

Warszawa, 10. 7. (g. m.) Na rynku towarów kolonialnych zapanował, jak zwykle o tej porze, zastój w obrotach.

W związku z uruchomieniem kontyngentów interwencyjnych, które są już częściowo realizowane, sytuacja na rynku zakupu kawy i herbaty kształtuje się obecnie pomyślnie. Zapasy tych artykułów są dostateczne, podczas gdy zapotrzebowanie na nie zmniejszyła się dość wydatnie.

W zakresie herbaty sytuacja nie uległa zmianom w stosunku do okresu poprzedniego; uruchomiony niedawno kontyngent interwencyjny na herbaty jest już stopiowo przez importerów realizowany. Zapasy herbaty są dostateczne.

Ceny na poszczególne gatunki herbaty za 1 kilogram oclonej loco magazyn importera kształtowały się następująco: Sumatra 13,50 do 14,25 zł., Ceylon, zależnie od gatunku 14,25 do 16.— zł., Darjeeling 15,— do 20,— zł., Travankora 14,50 do 15,50 zł.

Również ceny na poszczególne gatunki kaw surowiec za 1 kilogram oclonej loco magazyn importera kształtowały się następująco: Guatemala średnie gatunki 5,— do 5,60 zł., Rio VII—Victoria 3,45 do 3,50 zł., Capitania 3,60 do 3,75 zł., santos 4,— do 4,40 zł.

W handlu owocami suszonymi panuje obecnie, na skutek pojawienia się naszych własnych owoców świeżych — zastój. Transakcje dochodzą jedynie w sporadycznych wypadkach, przy czym importerzy stwierdzają, że uzyskują na ogół ceny na owoce suszone o 5 do 15 groszy na kilogramie poniżej własnych kosztów, co przekreśla w wielu wypadkach kalkulację handlową.

Z owoców suszonych pochodzenia zagranicznego zwyżkowały jedynie jądra morelowe, które notowano w cenie 5,70 do 6,— złotych, podczas gdy poprzednio uzyskiwały one 5,50 zł. za kilogram.

Wreszcie tendencja w świeżych owocach południowych jest na ogół słaba, z wyjątkiem cytryn, które ostatnio nawet zwyżkowały w cenie. Ukazanie się truskawek i czereśni odsunęło zainteresowanie świeżymi owocami południowymi na drugi plan.

Dowozy owoców południowych świeżych ostatnio prawie ustały. Dowieziono jedynie większy transport wysokogórskich pomarańczy hiszpań-

skich, który jako nowość na rynku wzbudził zainteresowanie.

Dowieziono również transport jabłek argentyńskich w ilości 2000 skrzynek, jednak towar ten nie cieszy się już takim powodzeniem, jak w okresie poprzednim. Był to ostatni transport w bieżącym sezonie, następny spodziewany jest bowiem dopiero w jesieni.

Jeśli chodzi o zbyt owoców południowych, to ogólnie spadł on poważnie, pociągając za sobą spadek cen na poszczególne ich gatunki. Pomarańcze spadły w cenie ogółem o 40 do 50 proc., ceny na jabłka argentyńskie spadły o około 25 proc. Jedynie ceny cytryn zwyżkowały dość poważnie, co wiąże się z małymi ich dowozami do Gdyni. Cena za parę skrzyń (1)360 i (1) 490 wynosi obecnie 96.— do 100.— zł.

Ceny cytryn włoskich Verdelli są obecnie w Italii dość wysokie, jakkolwiek mają tendencję chwiejną. Cena na nie kształtowała się na poziomie 84,— do 95,— lirów włoskich za skrzynię. Popyt na cytryny musi być prawdopodobnie znacznie większy od podaży, gdyż dostawcy nie wywiązują się w 100 procentach z kontraktów kupna — sprzedaży. Importerzy sądzą wszakże, iż w najbliższych dniach winna nastąpić na nie redukcja cen za granicą, gdyż produkcja cytryn zwiększa się z tygodnia na tydzień.

W magazynach portu gdyńskiego zanotowano w ostatnim okresie czasu następujące ilości owoców południowych: pomarańcze hiszpańskie 9,800 skrz., pomarańcze włoskie 6,608 klatk., pomarańcze palestyń. 14,139 skrz., cytryny 2,180 skrz., grapefruitów 2,320 skrz.

W ten sposób zmniejszeniu uległy ostatnio zapasy pomarańczy palestyńskich i włoskich oraz grapefruitów. Dość znacznie, bo o ca 50 proc. zmniejszyły się zapasy cytryn.

## Ujawnianie nazwisk odbiorców w księgach

Władze skarbowe zwróciły ostatnio uwagę samorządu gospodarczego na fakt, że firmy przemysłowe i handlowe nie zawsze ujawniają swych dostawców i odbiorców w księgach handlowych. Łączy się to z faktem, że w grę wchodzą transakcje posiadające charakter gotówkowy. Nadto zdarza się, że firmom znane jest nawet nazwisko kontrahenta, nie ujawniają one jednak nazwiska jego w księgach, gdyż odbiorcy uzależniają zakup od nieujawnienia ich osoby i podkreślają, że w razie odmowy udadzą się do firmy konkurencyjnej.

W sprawie powyższej Izba Przem.-Handlowa w Łodzi od dłuższego już czasu prowadzi akcję, mającą na celu zlikwidowanie fabryk, które ułatwiają działalność zarobkową w warunkach anonimowych. W związku z tym Izba w niedawnym czasie rozpatrzyła w sposób wstępny, w jakiej mierze można by połączyć fakt zawierania gotówkowych transakcji z ujawnianiem nazwisk w granicach uwarunkowanych faktycznymi możliwościami. Analiza wstępna zagadnienia wykazała, że zarówno dla oceny sytuacji, jak też powzięcia decyzji w sprawie środków zaradczych nieodzowne jest pozyskanie danych cyfrowych ujawniających procentowo, w jakim stopniu ostatnio wzrosły rozmiary transakcji gotówkowych dokonywanych bez ujawnienia nazwisk kontrahentów oraz w jakich działach i fazach obrotu (półfabrykaty, towary gotowe) zjawisko anonimowego księgowania transakcji wykazuje nadmierne nasilenie. Jak słychać obecnie trwają prace nad opracowaniem wspomnianych materiałów, przy czym oczekiwać należy przystąpienia do opracowania środków, które unormują sprawę w sposób właściwy.

## Zwrot uiszczonej należności za świadectwo przemysłowe

Warszawa, 10. 7. (g. m.) Najwyższy Trybunał Administracyjny w wyroku z dnia 25 II. 1939 L. Rej. 12/36 ustalił zasadę, że w razie zezwolenia przez władzę skarbową na prowadzenie przedsiębiorstwa na podstawie świadectwa niższej kategorii, różnica w cenie nabytego już świadectwa wyższej kategorii stanowi nadpłatę, bez względu na to, czy nabycie świadectwa wyższej kategorii nastąpiło pod przymusem, czy dobrowolnie.

Należy dodać, iż sumy nadpłacone w podatkach powinny być zaliczone w myśl przepisów ordynacji podatkowej na poczet innych płatnych należności płatnika, a w ich braku zwrócone w gotówce.

## Uruchomienie nowej linii okrętowej pomiędzy Gdynią i portami sowieckimi

Warszawa, 10. 7. (g. m.) Jak już donosiliśmy w ostatnich dniach doszły do skutku większe transakcje towarowe między Polską a Rosją sowiecką. Mianowicie drogą morską do Gdyni przybyły już pierwsze transporty surowców chemicznych z Rosji sowieckiej. M. in. przybyło 15 statków z ładunkiem 45 tys. ton apatytów, przy czym w najbliższej przyszłości spodziewane jest przybycie dalszych 20 statków.

W tych dniach nadeszły też pierwsze transporty bawełny sowieckiej dla łódzkiego przemysłu włókienniczego. Bawełna rosyjska, jak się okazało, w niczym nie ustępuje najlepszym gatunkom bawełny amerykańskiej i egipskiej, a ma tę wyższość nad tamtymi, że transport jej jest tańszy. A poza tym otrzymujemy ją na warunkach wymiany, nie zaś za kosztowne dewizy.

Z drugiej strony Polska w najbliższym już czasie wyśle drogą morską z Gdyni do Leningradu pierwsze transporty polskiego węgla, w który zaopatrywać się będzie przede wszystkim flota sowiecka oraz leningradzki okręg przemysłowy. Odchodzić też będą transporty węgla karwińskiego ze Śląska Zaolziańskiego, który odznacza się właściwościami wysokokoksującymi.

W celu obsługiwania eksportu polskiego węgla i innych artykułów do Rosji sowieckiej stworzona będzie nowa specjalna linia okrętowa polsko-sowiecka pomiędzy Gdynią i Leningradem oraz innymi portami sowieckimi na Bałtyku.

Oprócz transportów węgla, odejdą w najbliższym czasie do Sowietów transporty górnośląskiej blachy, której zamówiono już poważniejszą ilość, mianowicie 5 tys. ton.

W ten sposób stosunki handlowe z naszym sąsiadem wchodzą powoli na normalne tory.

## Przeciw znakowaniu zeszytów szkolnych

Normalizacja zeszytów szkolnych niewątpliwie wywiera wpływ na uzdrowienie rynku, gdzie niesolidna konkurencja i obecność lichego anonimowego towaru dawała się we znaki. Obecnie jednak zapanował na tym odcinku pewien chaos. Przyczyną tego jest projekt o opodatkowaniu zeszytów dla szkół powszechnych 1 groszem na rzecz Tow. Popier. Bud. Publ. Szk. Powsz. Jakkolwiek idea jest chwalebna, sam projekt w tej postaci, zdaniem sfer przemysłowych i kupieckich, jest nieżyciowy. Przeciw temu podatkowi wypowiedziały się wszystkie fabryki, wyrabiające okładki do zeszytów. Również i Związek Izb Przem.-Handl. złożył obszerny memoriał do Min. WR i OP z rzeczową krytyką oraz wnioskiem o wycofanie tego projektu. Zaś fabryki zeszytów ze swej strony wysuwają szereg obiekcji. Przede wszystkim koszt tłoczenia znaczków, inkasowanie 1-groszowych opłat, konieczność rozbudowy w tym celu administracji pochłania przeszło 50 proc. wartości znaczka. Tłoczenie na specjalnych maszynach, których nie ma w kraju i które trzeba sprowadzać z Niemiec, byłoby najkosztowniejszą operacją w produkcji samego zeszytu. Kontrola nad ilością znakowanych arkuszy okazuje się trudną i może stwarzać pole do nadużyć itd. Z tych względów największe polskie wytwórnie postanowiły wyrabiać zeszyty na rok szkolny 1939-40 w okładkach bez stempla tłoczonego, do chwili uzgodnienia sprawy z Min. WR i OP. Jakkolwiek opodatkowanie ma być dobrowolne, nie przymusowe i w nadchodzącym roku szkolnym wolno używać wszystkich zeszytów, władze szkolne i nauczycielskie otrzymały już nakaz nabywania przez uczniów tylko zeszytów stemplowanych. Stwarza to chaos i dezorientację, gdyż zeszytów znakowanych wytwórnie nie wyrabiają. Wytwórcy wychodzą z tego założenia, że dla swego szlachetnego celu Tow. Pop. Bud. P. S. P. może zainicjować inną formę ofiarności, tymbardziej, że omawiany projekt jest nie tylko nieżyciowy, lecz i niesprawiedliwy, bo obciąża najbiedniejszych — dzieci szkół powszechnych i ze względu na zbyt skomplikowaną formę nikomu w zasadzie pożytku nie przyniesie.




134)

William sięgnął myślą o trzy miesiące wstecz.

Trzy miesiące temu pierwszy kontyngent brygady Królewskich ochotników Londynu maszerował przez miasto w drodze do Doków. Przed trzema miesiącami towarzystwo akcyjne „Roscoe" odniosło triumf; puszczono w obieg specjalne paczki „Larkspurów" i rozdano je bezpłatnie wśród żołnierzy brygady.

Był to częściowo pomysł Katarzyny.

Powinieneś obniżyć cenę tanich papierosów, — namawiała go. — Trzy pensy za dziesiątkę to za drogo dla naszych żołnierzy.

A kiedy opierał się, twierdząc, że sprzedaż za niższą cenę nie opłaci się, argumentowała dalej:

— A czy nie mógłbyś fabrykować tańszych papierosów? Zastanów się, czym byłoby to dla żołnierzy, gdyby mogli otrzymać paczki w cenie jednego pensa.

Zapalił się do tego pomysłu. Otworzyły się przed nim horyzonty i możliwości, o których nie marzył nawet.

— To wspaniały pomysł! — krzyknął i bez wahania przedłożył projekt radzie nadzorczej.

Rada odrzuciła go z miejsca. Mc. Pherson krztusił się i pokrzykiwał, ale nie dopuszczono go do głosu.

— A możebyśmy rozdali za darmo papierosy całej brytyjskiej armii? — kpił Lever z uprzejmą miną. — To byłoby najlepsze załatwienie sprawy.

— Właśnie to chcę uczynić, — odparł William. Nie miał oczywiście tego zamiaru, ale szyderczy uśmiech na twarzy Levera dodał mu ostrogi. Zaledwie wyrzekł to doniosłe oświadczenie, a już przybrało w jego umyśle konkretne kształty.

— Moi panowie, — z delikatną złośliwością naśladował ton głosu Levera. — Jeżeli nie chcecie poprzeć mnie w zamierzonej akcji, podejmę się jej na własną odpowiedzialność. Zaopatrzenie armii Królewskiej w gratisowe paczki papierosów o cenie rynkowej pięć za pensa, będzie mnie kosztowało, — policzył szybko w myśli, — około tysiąc funtów. Czy sądzicie, że to za wiele, jak na reklamę o światowym zasięgu?

Niezbyt uprzejmie oświadczyli, że jest to więcej jeszcze niż wiele. Twarz Mc. Phersona przybrała kolor dojrzałej rzodkwi.

— W takim razie moi panowie, — rzucił ostatnią bombę, ja, jako główny udziałowiec i naczelny dyrektor spółki akcyjnej „Roscoe" biorę na siebie całkowitą odpowiedzialność za tę sprawę i oświadczam, że poniosę wszystkie straty a zainkasuję również zyski, które stąd wynikną. Oświadczam, że wypuszczę paczki pięciu papierosów po pensie a przed rzuceniem ich na rynek rozdzielę bezpłatnie jako dar dla każdego żołnierza i podoficera w czynnej służbie skrzynki zawierające po dwadzieścia paczek rzeczonych papierosów. Zacznę od brygady królewskich ochotników Londynu, która udaje się za morze na pole walki.

Sprzeciwili mu się jednomyślnie. Opuścił zgromadzenie i u Katarzyny dopiero znalazł pochwałę i zachętę. Razem omówili szczegóły akcji, a podczas następnego zgromadzenia zelektryzował radę oświadczeniem, że żona jego przyłączyła się do akcji lansowania papierosów „Larkspur", przeznaczając na ten cel kwotę pięciuset funtów.

Zapał Katarzyny wywołany był uczuciem patriotycznym, energię Williama wzmagało przekonanie, że znajduje się na tropie największej tranzakcji, jakiej „Roscoe" kiedykolwiek dokonał. Sukces rozdawnictwa bezpłatnych papierosów przerósł jego najśmielsze nadzieje. Gazety rozdmuchały ten fakt. Uderzono w strunę uczucia, szczególnie silnie rozbudzonego w owej historycznej chwili, kiedy obywatele Londynu wylegli w tysiącach, aby żegnać swe dzieci udające się na pole walki.

W miesiąc później rada nadzorcza odwołała ze wstydem swe słowa i prosiła o przebaczenie. William zdobył się na wspaniałomyślność i szeroki gest.

(C. d. n.)

# KRONIKA

| LIPIEC | Wschód słońca 3 g 26 m |
|---|---|
| 11 | Zachód słońca 19 g 32 m |
| WTOREK | 24 Tamuz 5699 |

## Jutro posiedzenie Rady Miejskiej

Na jutrzejszy wieczór zwołane zostało posiedzenie Rady Miejskiej. Na porządku dziennym znajdują się tylko dwie sprawy, a to upoważnienie Komisji budżetowo-finansowej i gospodarczej do zadecydowania w zastępstwie Rady Miejskiej w sprawach pożyczkowych i budżetowych oraz wybór 4 radnych-weryfikatorów dla weryfikowania protokołów z posiedzeń Rady Miejskiej.

## Konferencja aplikantów adwokackich

Onegdaj odbyła się w Krakowie międzyśrodowiskowa konferencja aplikantów adwokackich. W konferencji wzięły udział delegacje z poszczególnych miejscowości oraz prezes Rady Naczelnej mgr Leon Chajn z Warszawy. Stowarzyszenie krakowskie reprezentowali aplikanci mgr Fleischfarbówna, mgr Warenhaupt i mgr Rosenberg. — Między innymi uchwalono zwołać na wrzesień roku bieżącego ogólnopolski zjazd aplikantów adwokackich w Krakowie, który zajmie się dalszą akcją o prawa aplikantów adwokackich.

## Aresztowanie dyr. Hardta na polecenie sędziego śledczego

Onegdaj bawił w Warszawie sędzia śledczy dr Zacharski z Krakowa, który zarządził aresztowanie dyr. Edmunda Hardta z Krakowa. Dyr. Hardt przewieziony został na polecenie sędziego śledczego do Krakowa i osadzony w tutejszym więzieniu.

Jak wiadomo, był p. Hardt swego czasu dyrektorem Kamieniołomów Miast Małopolskich, skąd ustąpił przed kilkoma miesiącami i przeniósł się do Warszawy. Aresztowanie nastąpiło w związku ze śledztwem sądowym.

Jak wiadomo odgrywał dyr. Hardt dużą rolę w życiu politycznym Krakowa za czasów BBWR. Był on wówczas radnym miejskim i pracował w różnych instytucjach społecznych.

## Pracownicy kolejowi fundują pociąg pancerny

Pracownicy kolejowi Porowozowni Pomocniczej w Szczakowej zapoczątkowali samorzutnie zbiórkę na budowę nowoczesnego pociągu pancernego, pod nazwą „Mechanik“, ofiarując na ten cel subskrybowane przez siebie obligacje i bony P. O. P. na F. O. N. z przeznaczeniem na budowę pociągu pancernego, oraz deklarując 5 proc. należności ze swych ubocznych dochodów, przez okres dwóch miesięcy.

Na powyższy cel złożono dotychczas kwotę zł. 9.200 w obligacjach i bonach P. O. P. oraz 1000 złotych w gotówce.

Równocześnie inicjatorzy zbiórki zwrócili się do ogółu pracowników służby mechanicznej okręgu krakowskiego o przyłączenie się do wspomnianej akcji.

## O kwatery dla uczestników wielkiego zjazdu sierpniowego

W związku z jubileuszowymi uroczystościami sierpniowymi tymcz. prezydent dr Czuchajowski wydał odezwę, w której zwraca się do mieszkańców Krakowa o zaofiarowanie możliwie największej ilości pomieszczeń w mieszkaniach prywatnych dla uczestników wymienionego zjazdu. Zadanie to ułatwione jest okolicznością, iż znaczna część ludności bawi obecnie na wywczasach letnich, i wskutek tego liczne mieszkania są w całości lub częściowo wolne. Dostarczone kwatery będą honorowane.

W tym celu uprasza się o możliwie najrychlejsze zgłaszanie wolnych pokoi z podaniem ilości pomieszczeń do Sekcji Kwaterunkowej przy Polskim Związku Turystycznym, ul. Lubicz 4 (tel. 113-85 i 119-13), względnie zgłaszanie tychże pomieszczeń organom Miejskich Urzędów Obwodowych, które w tym celu obchodzić będą w najbliższym czasie poszczególne realności.

# Pościg oficera policji za uciekającymi przestępcami

Przed sądem krakowskim toczył się wczoraj proces przeciw sprawcom włamania do mieszkania kościelnego przy kościele św. Anny w Krakowie. Na ławie oskarżonych zasiedli pod zarzutem dokonania tego włamania 21-letni Józef Gędłek, karany kilkakrotnie, Natan Mandelkierej oraz Jan Kęsek oskarżony o udzielenie pomocy obu poprzednio wymienionym.

Jak wynika z aktu oskarżenia, w dniu 11 maja zjawili się Gędłek i Mandelkierej w kuchni przy budynku parafialnym kościoła św. Anny, gdzie poprosili o obiad. Otrzymawszy posiłek wyszli z kuchni, ale po chwili zauważył ich jeden z księży na dziedzińcu. Gdy ksiądz spostrzegł, że jeden z tych osobników oddala się z jakimś pakunkiem, począł go ścigać. Zatrzymał go już na ulicy, gdzie stał obok wózka. Tutaj osobnik ów — jak się później okazało Gędłek — podniósł żelazną sztabę i począł się księdzu odgrażać. W ten sposób udało mu się zbiec, a ksiądz zatrzymał jedynie osobnika stojącego przy wózku, którym by Kęsek.

Za uciekającym Gędłkiem poczęli biec przechodnie. W tym momencie przechodził nadkomisarz P. P. Edmund Kosin, który wsiadł do taksówki i jechał za uciekającym Gędłkiem. Do pościgu przyłączył się policjant i Gędłka ujęto w bramie domu przy ul. Piłsudskiego l. 6.

W międzyczasie na ul. Brackiej zauważono drugiego podejrzanego osobnika, który również począł uciekać i ukrył się na strychu domu przy ul. Gołębiej l. 13. Był to Mandelkierej.

Na wczorajszej rozprawie wszyscy trzej wyparli się winy. Trybunał pod przewodnictwem s. o. dr. Stępnowskiego zasądził Gędłka na 3 lata więzienia, Mandelkiereja na 2 lata więzienia, natomiast Kęsek został uniewinniony. Oskarżał prok. dr. Szeliga.

# Jak dokonano napadu rabunkowego na ul. Berka Joselewicza w Krakowie

Onegdaj podaliśmy wiadomość o aresztowaniu na dworcu kolejowym na stacji Kraków —Płaszów kilku groźnych przestępców, wśród których znajdują się również sprawcy napadu na mieszkanie przy ul. Berka Joselewicza. Napad ten miał następujący przebieg:

Dnia 20 czerwca 1939 r. o godzinie 9.45 — 3-ch osobników weszło do mieszkania Ignacego Brennera w Krakowie przy ul. Berka Joselewicza nr. 20, a zastawszy samą służącą Władysławę Gorzkowską (lat 17), steroryzowali ją bronią palną i zażądali wskazania miejsca przechowywania pieniędzy przez jej pracodawcę. Gdy im służąca oświadczyła, że żadnych pieniędzy w domu nie ma, związali jej sznurem ręce do tyłu i poczęli mieszkanie przeszukiwać. W tym czasie nadeszła koleżanka służącej Maria Śpiewak, którą jeden ze sprawców sterroryzował trzymanym w ręku pistoletem, jednak ta chwyciła go za rękę, odsunęła broń w bok, a drugą ręką otworzyła drzwi na ganek i poczęła wzywac pomocy. Na skutek tego sprawcy zbiegli nic nie zabrawszy.

Przeprowadzonym dochodzeniem ustalono, że sprawcami rozboju są Józef Feller (lat 28), Leon Wachtel false Drucker (lat 27) i Bernard Ausschusman (lat 17), wszyscy ze Lwowa, znani zawodowi przestępcy, grasujący na terenie Lwowa i Krakowa. Wszyscy zostali ujęci przez policję i przekazani sądowi. Józef Feller był karany 13 razy za kradzieże z włamaniem, Leon Wachtel, złodziej mieszkaniowy i sklepowy, był karany 4 razy, zaś Ausschusman był karany za kradzieć 1 raz i został skazany na dom poprawy dla nieletnich na czas nieograniczony, skąd zbiegł.

## Z Miejskiego Domu Wycieczkowego w Krakowie

W pierwszym półroczu 1939 roku udzielił M. Dom Wycieczkowy w Krakowie 21.527 noclegów, co w porównaniu z rokiem ubiegłym stanowi przyrost ponad 2.000 noclegów. Najwyższe nasilenie ruchu zanotowano w ostatnich miesiącach roku szkolnego (maj 6.236 noclegów, czerwiec 6.755 noclegów).

Wszystkie wycieczki mają obecnie zniżone opłaty za noclegi (dla wycieczek młodzieży szkolnej pierwsza noc 80 groszy, każda następna 50 groszy, dla innych wycieczek pierwsza noc zł. 1.50, każda następna po zł. 1.—

## Utonął w basenie ojcowskim

W nowo wybudowanym basenie pływackim w Ojcowie utonął w czasie kąpieli 18-letni wycieczkowiec Stefan Naumieuk z Zagórza pow. będzińskiego. Powodem utonięcia, jak stwierdzili lekarze, był atak serc[illegible]

## Włamanie do Miejskiego Urzędu Obwodowego

W nocy na poniedziałek dokonano w Krakowie włamania do biur Miejskiego Urzędu Obwodowego przy placu Wolnica. Urzędnicy przybyli wczoraj rano do biura, stwierdzili, że szuflady biurek są rozbite. Wysokości szkody na razie nie ustalono.

## Porachunki zlikwidowane nożem

Wezwano lekarza Pogotowia Ratunkowego na ul. Madalińskiego do Kowalczyka Henryka (lat 30), szofera, zam. przy ul. Zagrody 33, który na tle porachunków osobistych został ugodzony nożem w lewy policzek przez Szczurka Jana, zam. przy ul. Barskiej 23. Po udzieleniu pomocy lekarskiej Kowalczyka pozostawiono opiece domowej.

Bł. p.

**Szyja Anisfeld**

nauczyciel Pryw. Gimnazjum Koedukac. im. Fürstenbergów w Będzinie

zmarł w Krakowie po ciężkich cierpieniach w 39 roku życia

Pogrzeb odbędzie się **dziś, we wtorek 11 lipca** o godz. 4-ej popoł. z domu przedpogrzebowego nowego cmentarza żyd. w Podgórzu ul. Abrahama

**ŻONA, MATKA i RODZINA**

ממעקי לבנו מנחמים אנו את משפחת פלטשר במות עליה בתה ואחותה. המקום ינחמכם בין שאר אבלי ציון ירושלים.

הות .עקיבא׳ קשעשאויצע.

—oo—

Szczere słowa współczucia z powodu zgonu błp. MATKI bratu SZLAMKOWI AMKRAUTOWI śle

Kierownictwo i Gniazdo „Hanoar Hacijoni“ w Rzeszowie.

4658k

## Porzucone dziecko

Nieznana matka porzuciła na ul. Koletek dziecko płci żeńskiej, liczące ok. 2 tygodni. Dziecko zostało oddane do żłóbka miejskiego, zaś za matką wszczęto poszukiwania.

— **KURS NAUKI PŁYWANIA DLA DZIECI W WIEKU OD LAT 6—12** — rozpoczyna się w czwartek 13 bm. pod fachowym kierownictwem, na specjalnym basenie w pływalni na Łobzowie. Zgłoszenia przyjmuje się codziennie w lokalu klubowym Makkabi w godzinach od 7.30—8.30 wieczór.

## Prace nad budżetem na rok 1940/41

Warszawa, 10. 7. (Sin) Ministerstwo Skarbu prowadzi już prace nad nowym preliminarzem budżetowym na rok 1940/41. Wedle wydanych instrukcyj poszczególne ministerstwa będą nadsyłały swoje preliminarze ministerstwu skarbu do końca sierpnia b. r. We wrześniu toczyć się będą narady do ustalenia poszczególnych pozycyj budżetowych. Przyszły preliminarz budżetowy ma być opracowany pod kątem widzenia daleko idących oszczędności w dziedzinie wydatków administracyjnych i rzeczowych.

## Powiększenie emisji bilonu

Warszawa, 10. 7. Między ministerstwem Skarbu a Bankiem Polskim zostało osiągnięte porozumienie co do podwyższenia obecnej granicy emisji monet srebrnych, a więc 2 zł., 5 zł. i 10 zł. — o 50 miln. zł.

Podwyższenie emisji bilonu o tę kwotę nie jest wywołane względami skarbowymi, a jedynie brakiem bilonu srebrnego, który daje się odczuwać w niektórych miejscowościach.

Jak wiadomo, na emisji bilonu skarb państwa zyskuje, gdyż wartość kruszcu w monecie jest oczywiście zawsze niższa od nominalnej wartości monety obiegowej.

## W sprawie odstępowania od egz. dojrzałości

Warszawa, 10. 7. (Sin) Ministerstwo oświaty wydało wyjaśnienie w sprawie odstępowania od egzaminów dojrzałości w razie choroby. Uwzględniane będą jedynie takie wypadki, gdy kandydat przedstawi świadectwo lekarskie, stwierdzające poważną chorobę.

## „Karty uczestnictwa" nie uprawniają do przerw w podróży

Warszawa, 10. 7. (Sin) Dyrekcje kolejowe wydały rozporządzenie do podróżnych, korzystających z biletów turystycznych, że ulgi kolejowe na podstawie t. zw. kart uczestnictwa, nie uprawniają do przerw w podróży, chyba że przerwy te są wyraźnie zaznaczone na kartach. Podróżni, którzy samowolnie przerywają podróż, narażają się na konieczność nabycia nowego biletu.

## Kurczy się import wydawnictw niemieckich

Warszawa, 10. 7. (Sin) Wobec energicznego bojkotu niemieckich wydawnictw przez społeczeństwo polskie, ustał przywóz tych wydawnictw do kraju. Niemcy zrezygnowały z przywozu dzienników, tygodników ilustrowanych ,tanich powieści, żurnali mód, wzorów do kroju i robót ręcznych.

## Z tragedyj uchodźców

Warszawa, 10. 7. (A). Przed 6 miesiącami przybyła do Warszawy znajdująca się w odmiennym stanie uciekinierka z Gdańska Rachela Kukurydza. której mąż pilnując reszty z całego majątku nabawił się zapalenia płuc w następstwie kilkugodzinnego pobytu na mrozie i zmarł, ogołocony przytem z reszty majątku z racji rzekomo należnych podatków. Onegdaj nieszczęśliwą kobietę opieka społeczna Warszawy skierowała do miejskiego zakładu położniczego, gdzie urodziła dziecko, sama zaś przy porodzie zmarła.

## Ambasador włoski zezwala — straż graniczna zatrzymuje...

Stambuł, 10. 7. PAT. „Dzumhuriyet" podaje, że szef redakcji tego dziennika i deputowany wielkiego Zgromadzenia Narodowego w Ankarze, Abidin Dawer, nie otrzymał pozwolenia na przejazd przez granicę włoską do San Remo, mimo że posiadł on laissez-passer, wystawione przez ambasadora włoskiego w Ankarze.

Pismo, powołując się na to, że stosunki dyplomatyczne nie są zerwane pomiędzy Ankarą a Rzymem i że pomiędzy obu krajami nie istnieje stan wojenny, domaga się od swego rządu represji, o ileby rząd włoski nie dał Turcji satysfakcji.

# Jednomyślność opinii angielskiej w sprawie pomocy dla Polski

### *O czym mówił amb. Raczyński z lordem Halifaxem*

Londyn, 10. 7. (A).Po powrocie hr. Raczyński odwiedził lorda Halifaxa i w toku rozmowy ambasador Rzeczypospolitej poinformował kierownika polityki zagranicznej Wielkiej Brytanii, ile prawdy jest w pogłoskach, podawanych przez prasę angielską, że istnieje możność nawiązania romów polsko-niemieckich w sprawie Gdańska.

Na marginesie tej wiadomości, koła polityczne Londynu podkreślają, że decyzja w tym względzie zależy wyłącznie od rządu polskiego i że ani rząd francuski, ani brytyjski nie będą wywierać na Warszawę żadnego nacisku.

Londyn, 10. 7. (A) W związku z powrotem hr. Raczyńskiego i płk Koca rozpoczęły się dziś rokowania w sprawie ustalenia ścisłej współpracy politycznej, gospodarczej i wojskowej angielsko-polskiej. W szczególności chodzi tu o finalizację rokowań dotyczących pożyczki angielskiej dla Polski. W Anglii na postępowanie rządu ma — jak wiadomo — wpływ decydujący opinia społeczeństwa. Dzisiaj ta opinia jest jednomyślna i wyraźna. Została ono m. in. w sposób b. jasny wyrażona w liście, który lord Selbomne wystosował do redakcji „Daily Telegraph". W liście tym pisze, że nie może uwierzyć, by oficjalne czynniki Trzeciej Rzeszy były aż tak naiwne, by uwierzyć, że polityka Wielkiej Brytanii jest bluffem i że mocarstwo to pozostanie bezczynne, z chwilą, gdy jeden z narodów, korzystających z jego gwarancji byłby zaatakowany.

# Stocznie angielskie pobiły wszystkie rekordy

Paryż, 10. 7. (R) „Journal" w depeszy z Londynu donosi, iż stocznie brytyjskie pobiły wszystkie rekordy, spuszczając na wodę w przyszły wtorek i środę trzy krążowniki: „Dido", „Vigeria" i „Maurytania". W przyszłym miesiącu stocznie angielskie opuszczą jeszcze dwa krążowniki o wyporności 35 tys. ton oraz szereg mniejszych torpedowców i łodzi podwodnych. W najbliższej przyszłości będą ukończone również dwa wielkie lotniskowce.

Londyn, 10. 7. (R) „Naval Daily Express" pisze, iż stocznie brytyjskie przyspieszyły tempo budowy łodzi podwodnych. Pomimo katastrofy „Thetis" nie czekając na ulepszenie aparatów ratunkowych, szereg łodzi podwodnych będzie oddanych do użytku floty przed datą przewidzianą w programie rozbudowy. 6 łodzi podwodnych znajduje się w budowie i wkrótce opuści stocznie. Niezwłocznie potem będzie rozpoczęta budowa dalszych 7 łodzi podwodnych oraz 4 łodzi nowego dotychczas nieużywanego typu.

# Ciano kusi Hiszpanię

Barcelona, 10. 7. PAT. Na pokładzie krążownika „Eugenio di Savoia" przybył tu włoski minister spraw zagranicznych Ciano.

* * *

Madryt, 10. 7. (A). W hiszpańskich kołach politycznych mówią w związku z wizytą hr. Ciano, który przybywa dziś do Barcelony, że głównym celem jego podróży jest nakłonienie Hiszpanii do zaangażowania jej w sprawie Tangeru. W związku z tym wskazują na serię artykułów, jakie w ciągu ostatnich dni ukazały się w prasie włoskiej i hiszpańskiej. Dzienniki włoskie wykazują, że oba państwa nie mogą znieść, aby umiedzynarodowiony Tanger stał się bazą różnych poczynań, zwróconych przeciwko Hiszpanii. Włochy spodziewają się tą drogą wciągnąć Hiszpanię w walkę z Anglią i Francją.

# Besteiro skazany na 30 lat więzienia!

MADRYT, 10. 7. (PAT) PRZEWODNICZĄCY KORTEZÓW I CZŁONEK KOMITETU OBRONY MADRYTU, BESTEIRO, SKAZANY ZOSTAŁ PRZEZ TRYBUNAŁ WOJENNY NA 30 LAT WIĘZIENIA.

## KRONIKA ŚLĄSKA I ZAGŁĘBIA

### Odznaczenie funkcjonariuszy P. P.

Katowice, 10. 7. (K) W dniu dzisiejszym na dziedzińcu szkoły policyjnej w Katowicach odbyła się uroczystość wręczenia 9-ciu funkcjonariuszom policji „Krzyża za dzielność", nadanego przez Prezydium Rady Ministrów za zasługi i ofiarność w służbie. W uroczystości tej wziął udział korpus oficerski policji z komendantem insp. Żółtaszkiem na czele.

### Wycieczka dziennikarzy litewskich

Katowice, 10. 7. (K) W dniu 14 bm. przybędzie na Śląsk wycieczka dziennikarzy litewskich w liczbie 12 osób, bawiąca od kilku dni w Polsce. W skład wycieczki wchodzą najwybitniejsi dziennikarze pism litewskich. Goście w towarzystwie dziennikarzy Śląska, zwiedzą tutejsze zakłady przemysłowe oraz szereg instytucyj w Katowicach i na Śląsku Cieszyńskim.

### Gwałtowna burza

Katowice, 10. 7. (K) Wczoraj wieczorem nad powiatem rybnickim przeszła gwałtowna burza połączona z wyładowaniami atmosferycznymi i wichurą. Burza wyrządziła poważne szkody w drzewostanie i sadach. W kilku wypadkach zostały wyrwane przydrożne drzewa i rzucone na szosę. W Jastrzębiu Zdroju schronił się pod drzewo mężczyzna o nieustalonym narazie nazwisku. W pewnej chwili pod naporem wichru drzewo się złamało, przygniatając swym ciężarem owego mężczyznę, który poniósł śmierć na miejscu.

### Z KRONIKI ŻAŁOBNEJ

— BŁ. P. PROF. SZYJA ANISFELD. Wczoraj zmarł w Krakowie w 39 roku życia błp. prof. Szyja Anisfeld. Od najmłodszych lat był on wiernym pracownikiem na polu odrodzenia narodowego. Ostatnio był profesorem Gimnazjum Żydowskiego w Będzinie. Pogrzeb odbędzie się w Krakowie dziś o godz. 4 pop.

# Jakie nowe elementy zawiera deklaracja Chamberlaina?

Warszawa, 10. 7. (Sin). W kołach politycznych stwierdza się, że deklaracja prem. Chamberlaina w sprawie Gdańska, złożona w Izbie Gmin, nie zawiera żadnych nowych elementów. Stwierdza ona fakt, że rząd angielski zobowiązania swoje wobec Polski spełni z całą stanowczością. Jedynym elementem po raz pierwszy poruszonym przez szefa rządu brytyjskiego było podkreślenie, że rząd polski nie oglądał się za ewentualną gwarancją, lecz samodzielnie dał odpowiedź odmowną na żądania niemieckie.

Premierowi Chamberlainowi chodziło o wykazanie, że Anglia nie jest czynnikiem podżegającym, a tylko wyciąga konsekwencje z sytuacji, wytworzonej po za wolą rządu brytyjskiego.

## Nie ma powodu do „przyśpieszenia rozmów angielsko-polskich

Warszawa, 10. 7. (Sin). Jedna z agencyj zagranicznych przyniosła wiadomość o przyspieszeniu rozmów angielsko-polskich. Miarodajne koła warszawskie wyjaśniają, że wiadomość ta nie odpowiada prawdzie. Nie zaszły żadne zmiany, które miały by spowodować Londyn i Warszawę do podjęcia jakichkolwiek kroków w tym względzie. Stanowisko Polski i Anglii zostało w swoim czasie nad Tamizą jasno określone.

# Prem. Chamberlain o stosunku Anglii wobec państw bałtyckich

### *Jak W. Brytania pojmuje sprawę „pośredniej agresji"*

Londyn, 10. 7. (t) Stanowisko rządu brytyjskiego wobec państw bałtyckich, które — jak wiadomo — jest obecnie najważniejszym pun ktem spornym w toczących się rokowaniach z rządem sowieckim, określone zostało dziś przez premiera Chamberlaina w sposób następujący: „Polityka rządu brytyjskiego — oświadczył premier — dąży do poszanowania integralności wszystkich suwerennych państw. W szczególności rząd brytyjski świadom jest pragnienia Finlandii i państw bałtyckich zachowania ich niepodległości i neutralności a ponieważ to jest również celem rządu Jego Królewskiej Mości, to z natury rzeczy weźmie on w pełni pod uwagę te względy w obecnych rokowaniach".

W uzupełnieniu powyższych słów premiera Chamberlaina w kołach miarodajnych oświadczają, że definicja pośredniej agresji, która dzisiaj odgrywa w rokowaniach z Moskwą taką rolę, została przez rząd brytyjski określona mniej więcej w sposób następujący: W razie zaistnienia pośredniej agresji, uznanej za taką przez jedno z 3 mocarstw paktu pozostałe 2 mocarstwa przyjdą pierwszemu z pomocą w tym wypadku, jeżeli mocarstwo to znajdować się będzie w stanie walki z napastnikiem, który dopuścił się pośredniej agresji. W ten sposób moment przyjścia przez W. Brytanię i Francję z pomocą Rosji sowieckiej w sytuacji w której rząd sowiecki dopatrywałby się pośredniej agresji ze strony Niemiec na państwa bałtyckie, nastąpiłby dopiero wówczas, gdyby faktycznie doszło do zderzenia między siłami wojskowymi rosyjskimi i niemieckimi.

Jak słychać, tego rodzaju definicja aprobowana ma być również rzez państwa bałtyckie oraz przez Rumunię, która również wykazuje dla definicji pośredniej agresji duże zainteresowanie.

# 85 proc. zbiorów wywożą Niemcy z Słowacji

### *Wzrost nastrojów antyniemieckich*

Bratysława, 10. 7. (r) Niemcy prowadzą na ziemiach słowackich zupełnie rabunkową gospodarkę. Wywóz produktów rolnych do Rzeszy przybrał takie rozmiary, że, jak obliczają, na ziemiach Słowacji nie pozostanie więcej jak 15 procent obecnych zbiorów.

W związku z tym zaznacza się gwałtowny wzrost nastrojów antyrządowych i antyniemieckich. W jednej miejscowości chłopi wylepili klepsydrę, zawiadamiającą o „zgonie wyklętego przez Kościół Józefa Tiso, zdrajcy narodu". Na odezwę Tisy Słowacy amerykańscy zareagowali w ten sposób, że zarzucają Tisie zdradę ideałów Hlinki

Emisariusze obecnego rządu słowackiego, których koszty podróży pokrywa zresztą Rzesza, nie mogą wśród Słowaków amerykańskich nic zdziałać i wkrótce będą musieli opuścić USA., gdzie wszystkie pisma słowackie odmówiły im swych łamów dla ogłaszania artykułów.

# Katorga dla intelektualistów w Austrii

Wiedeń, 10. 7. Dnia 20 czerwca r. b. wezwano w Wiedniu 120 intelektualistów austriackich z tytułami naukowymi do stawienia się w Urzędzie Pracy w Wien III, Esterplatz 2. Kiedy wezwani stawili się, zebrano ich w jednej wielkiej sali, przy drzwiach umieszczono oddział SS. Do sali wszedł lekarz pruski, który pod ochroną SS oświadczył, że wszyscy przydzieleni zostaną do robót przymusowych w Sankt Leonhard Gartenau w Salzburgu. Równocześnie oświadczył im lekarz, że pracować będą przy budowie drogi, która służy celom wojskowym i tym samym podlegają oni władzy wojskowej.

Zebrani musieli podpisać zobowiązanie pracy, równocześnie zagrożono opornym aresztowaniem i sankcjami karnymi. Przemówienie zakończone zostało słowami: „Macie pracować, milczeć i słuchać". Wynagrodzenie za przymusową pracę wynosić będzie, po potrąceniu podatków i kosztów utrzymania — 12 do 15 marek tygodniowo, przy czym utrzymanie odbywa się w obozie. Pomiędzy uznanymi przez lekarza za zdolnych do pracy znajdowali się ludzie ponad 60 lat i dwóch ponad 65-letnich.

Po przemówieniu lekarza jeden stary człowiek dostał ataku sercowego i wyniesiono go z sali. Inni zaczęli wznosić okrzyki przeciwko Hitlerowi i pluć pod nogi lekarza. Pięć osób żołnierze aresztowali i zabrali do obozu koncentracyjnego. Pozostałych 114 osób odwieziono dnia 23 z Dworca Zachodniego do obozu pracy, przy czym nie dopuszczono rodzin na dworzec. Praca przymusowa trwa 6 miesięcy, t. j. do końca roku. Za niewykonywanie lub złe wykonywanie pracy zagrożono więzieniem i karami pieniężnymi bez ograniczenia wysokości.

## Ambasador Turcji u marsz. Śmigłego Rydza

Warszawa, 10. 7. PAT. P. Marszałek Śmigły-Rydz przyjął dziś ambasadora Turcji p. Ferid-Teka, który złożył wizytę pożegnalną.

——oo——

## „Głodówka w Szpitalu Żydowskim we Lwowie"

W związku z zamieszczoną przez nas we wczorajszym numerze wiadomością, dowiadujemy się z dobrze poinformowanego źródła, że stan faktyczny przedstawia się w rzeczywistości następująco: W szpitalu nie ma miejsca głodówka personalu i chorych, lecz wynikł jedynie pewien konflikt na tle wiktu szpitalnego. Poza tym cała ta sprawa ma podłoże nie wyłącznie gospodarcze, lecz chodzi tu również o pewną rozgrywkę o charakterze politycznym, wymierzoną przeciwko obecnemu Zarządowi Gminy Wyznaniowej we Lwowie.

## Podwójny wyrok śmierci za napad na kupca żydowskiego

Lwów, 10. 7. (O) W dniu 19 lutego b. r. w godzinach wieczornych dwóch zamaskowanych i uzbrojonych w rewolwery bandytów wtargnęło do mieszkania znanego stryjskiego kupca żydowskiego, Preisa. Napastnicy zażądali wydania gotówki. Kupiec żydowski stawił bandytom zacięty opór i w czasie szamotania zdarł jednemu z nich maskę. Rabusie obawiając się zdemaskowania ich, zasypali kupca strzałami, kładąc go trupem na miejscu. Na wszczęty przez żonę Preisa alarm, bandyci rzucili się do ucieczki. W wyniku dochodzeń ujęto sprawców: Aleksandra Sierakowskiego i Piotra Hryciwa, którzy dziś zasiedli na ławie oskarżonych Sądu stryjskiego. Obu morderców skazano na karę śmierci przez powieszenie.

## Wyrok w procesie I. K. C. contra „Diło"

Lwów, 10. 7. (O) Sąd lwowski rozpatrywał dziś sprawę przeciwko Genadiuszowi Kotorowiczowi, warszawskiemu korespondentowi „Diła" ukraińskiego, przeciwko któremu wystąpiło wydawnictwo I. K. C. Mianowicie 25 września ub. r. Kotorowicz, pisząc o zmianie stanowiska „I. K. C." w sprawie czeskiej, zarzucił temu dziennikowi, że działa koniunkturalnie i że nawet sprzedał część swoich udziałów pewnej czeskiej firmie. W swoim czasie odpowiadało już „Diło" za to i redaktor odpowiedzialny został wówczas ukarany grzywną, dziś natomiast odpowiadał autor artykułu, który przyznał się tylko do autorstwa, a nie do winy. Kotorowicz, zasłaniając się tajemnicą zawodową stwierdza, że od wiarygodnej osoby otrzymał miał szczegóły sprawy, a resztą powołuje się także na opinię prasy. Kotorowicz skazany został na 2 miesiące aresztu z zawieszeniem, 50 zł. grzywny i ogłoszenie wyroku w dwu pismach.

## Masowe zatrucie galaretą

Lwów, 10. 7. (A) Onegdaj donosiliśmy o masowym zatruciu nieświeżym mięsem w powiecie jaworowskim. Obecnie napływają dalsze doniesienia o ofiarach zatrucia. Mianowicie dwóch wieśniaków ze Skarżysk, pow. Jaworów, jechało krytycznego dnia furmankami do Lubaczowa. Przejeżdżając przez Niemirów kupili u jednego z masarzy w Niemirowie galarety wieprzowej. Po spożyciu galarety obaj rozchorowali się wśród ciężkich objawów zatrucia. Jeden z nich w drodze do szpitala zmarł na swej furmance, drugi walczy ze śmiercią. Dochodzenia w toku.

## Zuchwały napad rabunkowy w centrum Warszawy

Warszawa, 10. 7. (Sin). Dziś o godz. 5-tej po południu dokonano zuchwałego napadu bandyckiego w centrum Warszawy na kolekturę loteryjną Wolańskiego przy ul. Marszałkowskiej. Nieujęty zbrodniarz wtargnął do kolektury, ugodził kasjerkę rewolwerem w głowę i zrabował 1000 zł. z kasy.

Po dokonaniu rabunku bandyta zbiegł. Kasjerkę opatrzyło Pogotowie Ratunkowe. Władze bezpieczeństwa wszczęły natychmiast energiczne śledztwo.

# Fortyfikacja Kanału Suezkiego -- solą w oku Niemiec i Włoch

Berlin, 10. 7. (t) W artykule, zatytułowanym „Wyzwanie Rzymu — Anglia wzmacnia Kanał Suezki“ — „Angrif “ pisze, że fortyfikowanie Kanału Suezkiego stanowi nie tylko wyzwanie Włoch, lecz i jawne zerwanie angielsko-włoskiego układu, o zachowaniu status quo na Morzu Śródziemnym. Włochy, zainteresowane są w każdym razie, aby droga do ich imperium kolonialnego nie była w jednym miejscu odcięta przez Anglię, pisze w dalszym ciągu dziennik. Obok Włoch również i Niemcy, na podstawie swego udziału w tranzycie przez Kanał Suezki, wyrazić muszą nadzieję, że o kanale nie będzie decydować jedno tylko mocarstwo, uzurpujące sobie do tego prawo.

Berlin, 10. 7. PAT. Ostatnia mowa tureckiego ministra spraw zagr. wywołała w Niemczech falę sprzeciwów. Urzędowy „Voelkischer Beobachter“ zarzuca rządowi tureckiemu, iż zawierając pakt z Anglią, uległ fikcji, jakoby najsilniejszym mocarstwem na Morzu Śródziemnym była W. Brytania. Zdaniem organu niemieckiego na Morzu Śródziemnym istnieje tylko jedno mocarstwo Włochy, z którym Turcja będzie musiała znaleźć w ten czy inny sposób modus vivendi. Obecny stosunek Turcji do Włoch urzędowy organ Rzeszy ocenia jako „zdecydowanie wrogi“. Taki stan rzeczy obciąża oczywiście, pisze „Voelkischer Beobachter“ stosunek Turcji do Rzeszy.

# Pobożne życzenia Virginio Gaydy

Rzym, 10. 7. PAT. Virginio Gayda w artykule, ogłoszonym w „Giornale d' Italia“ p. t. „Między Francją a Anglią“ występuje z twierdzeniem, że sprawa Alexandretty, która ma tak wielkie znaczenie dla polityki okrążenia będzie początkiem sprzeczności interesów między Francją i Anglią o wpływy na wschodnią część Morza Śródziemnego. Anglia już teraz dąży tam do ograniczenia wpływów francuskich. Obecnie Anglia poparła rewindykacje Turcji do Alexandretty, która na skutek paktu anglo-tureckiego stanie się bazą floty angielskiej. W tym konflikcie interesów Anglia jest stroną silniejszą. To też i Turcja uległa wpływom brytyjskim wbrew dawnej niezależnej polityce Kemala Paszy.

# Gdzie istniała prawdziwa „swoboda decyzji”?

### *Urzędówka niemiecka o polityce Rumunii*

Berlin, 10. 7. (t). Znamienny artykuł dotyczący obecnego stanowiska politycznego Rumunii, zamieszcza w korespondencji z Bukaresztu urzędowy „Voelkischer Beobachter“, porównując podróże min. Gafencu do stolic zachodnich oraz do Ankary i Aten. Dziennik dowodzi, że jeżeli pierwsza podróż, która prowadziła m. in. przez Berlin, odbyła się pod znakiem zupełnej swobody decyzji, o tyle, udając się w podróż do Ankary i Aten, min. Gafencu stracił — zdaniem „Voelkischer Beobąchter“ niezależność w postępowaniu“.

Urzędowy organ niemiecki zwraca dalej uwagę, że Rumunia przeciwstawia się z całym naciskiem rewizjonizmowi bułgarskiemu, wobec czego porozumienie bałkańskie zastąpione zostało ścisłymi politycznymi węzłami między Rumunią, Turcją i Grecją. Zdaniem „Voelkischer Beobachter“ Rumunia nie powinna zapominać, że na Morzu Czarnym nie decyduje tylko Rumunia i Grecja, lecz również i Rosja sowiecka. Fundamenty zaś „siły chłopskiego narodu rumuńskiego“ nie leżały nigdy we wschodnim basenie Morza Śródziemnego, lecz w Europie środkowej.

# Szwajcarscy narodowi-socjaliści przed sądem

Zurych, 10. 7. (t). Dziś rozpoczął się tu proces przeciwko członkom szwajcarskiej organizacji narodowo-socjalistycznej. Główny oskarżony niejaki Zander, stoi pod zarzutem organizowania w porozumieniu i z pomocą materiału z zagranicy, działalności wywiadowczej, pracującej dla Niemiec. Jak wynika z aktu oskarżenia, poza Zanderem działalnością wywiadowczą kierował niejaki Frei. W całej Szwajcarii utworzono sieć organizacji szpiegowskich kontrolującą nie tylko poszczególne osoby i stowarzyszenia, lecz sięgającej nawet do szwajcarskiego sztabu generalnego, ambasady francuskiej, oraz szeregu konsulatów cudzoziemskich. Frei rekrutował już agendy dla obsługi tajnej radiostacji nadawczej, jaka miała być dostarczona organizacji z Niemiec.

Przesłuchany na dzisiejszej rozprawie oskarżony Zander zaprzecza zarzutom, jakoby szwajcarska organizacja narodowo-socjalistyczna pozostawać miała w zależności od czynników zagranicznych, nie umie jednak wyjaśnić pochodzenia środków pieniężnych, którymi organizacja dysponowała.

Oskarżony Frei, który zdołał przed aresztowaniem zbiec do Niemiec, sądzony b[illegible] zaocznie.

# Rokowania swoją drogą, -- incydenty swoją...

Londyn, 10. 7. (R) Podsekretarz stanu Butler oświadczył, dziś w Izbie Gmin, że rokowania angielsko-japońskie rozpoczn się w Tokio w połowie bieżącego tygodnia. Co się tyczy sytuacji w Tientsinie to według otrzymanych raportów, codziennie przekracza granice koncesji szereg obywateli brytyjskich. Od pewnego czasu ograniczenia, stosowane przez władze japońskie, są mniej uciążliwe.

Londyn, 10. 7. (R) Na rzece Hai przepływającej w pobliżu Tientsinu wydarzył się dziś nowy incydent japońsko-angielski. Żołnierze japońscy ostrzelali z karabinów załogę holownika angielskiego „Saxon“, ciągnącego barkę towarową. Strzały zraniły 2 członków załogi holownika oraz sternika barki.

Konsul brytyjski w Tientsinie złoży energiczny protest u władz japońskich w Tieentsinie.

## Faktyczne rozbieżności, które oficjalnie „nie istnieją“

Tokio, 10. 7. (R) Odbyta w poniedziałek konferencja między przedstawicielami min. spraw zagranicznych i min. wojny, celem uzgodnienia stanowiska japońskiego wobec zbliżających się rozmów z W. Brytanią nie zakończyła się sformułowaniem konkretnych wniosów.

Rzecznik ministerstwa spraw zagranicznych zaprzecza jakoby wiadomości o różnicy zdań, istniejącej między obu ministerstwami, odpowiadały prawdzie.

## Angielski attache wojskowy stanie przed japońskim trybunałem specjalnym

Pekin, 10. 7. (R) Rzecznik armii japońskiej w Pekinie oświadczył, że dnia 5 lipca powołany został specjalny trybunał wojskowy, który sądzić będzie płk. Speara, attache wojskowego ambasady brytyjskiej w Chinach. Jak wiadomo, płk. Spear aresztowany został przez Japończyków w końcu maja w chwili, gdy usiłował przekroczyć linię wojsk japońskich niedaleko Kałganu. Japończycy utrzymują, że naruszył on zwyczaje międzynarodowe, usiłując przekroczyć linie japońskie bez zawiadomienia o tym władz japońskich. Sąd, przed którym stanie płk. Spear nie jest sądem wojennym, lecz trybunałem specjalnym, powołanym dla spraw cudzoziemców.

—oo—

## Kongres w Norymberdze 2 września

Monachium, 10. 7. PAT. Tegoroczny kongres niemieckiej partii narodowo-socjalistycznej w Norymberdze odbędzie się jak definitywnie ustalono, w dniach od 2 do 11 września.

## Powrót Hendersona niespodzianką dla Berlina

Berlin, 10. 7. PAT. We wtorek oczekiwany jest tu powrót ambasadora brytyjskiego Hendersona, który — jak wiadomo — bawił kilka dni w Londynie. W tutejszych niemieckich kołach politycznych tłumaczono podróż Hendersona potrzebą zasięgnięcia porady lekarskiej, przy czym oświadczono, że Henderson rozpocznie kilkotygodniowy urlop. To też niemieckie koła polityczne zaskoczone są niespodziewanym jego powrotem.

## Słowacy — „owocem błędu“, popełnionego przez Niemców

Wiedeń, 10. 7. PAT. Z okazji przybycia do Austrii na roboty rolne 7000 Słowaków, zamieścił „Voelkischer Beobachter“ reportaż z wycieczki prasowej do miejsc ich pracy. W reportażu tym pismo dochodzi do niezwykłego wniosku, że wielu słowaków posiada wygląd niemiecki, co jest owocem błędu popełnianego swego czasu przez Niemców, którzy swoją najlepszą krew trwonili wśród obcych narodów. zamiast zachować ją dla swojego ludu. Gazeta zaznacza, że w przyszłości fakty tego rodzaju więcej się nie powtórzą.

## 200 samolotów angielskich do Francji

Londyn, 10. 7. PAT. W ciągu najbliższych dni odleci do Francji pierwsza grupa samolotów angielskich, licząca około 200 maszyn, aby zgodnie z powziętą niedawno decyzją sztabów obu państw, odbyć wspólne ćwiczenia. Ćwiczenia te pozwolą lotnikom brytyjskim na zapoznanie się z warunkami lotów nad Francją.

# Kronika krakowska

## Dyżury aptek

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek Gł. 42, Floriańska 15, Karmelicka 9, Zwierzyniecka 7, Dietla 76, Krowoderska 74, Brodzińskiego 1, Mogilska 16.

## Akademia żałobna ku czci Herzla i Bialika w Podgórzu

Komitet Lokalny organizacyj sjonistycznych w Podgórzu urządza dziś o godz. 8.15 wieczór, w lokalu własnym przy ul. Limanowskiego 18, akademię żałobną ku czci bł. p. Teodora Herzla i bł. p. Chaima Nachmana Bialika.

Przemawiają wiceprezes egzekutywy mgr Leon Salpeter i gen. sekretarz dr. Akiba Kahane. Modlitwy żałobne odprawi prof. Sperber i nadkantor Kaufman.

## W sprawie pretensyj za dostawy do b. Czechosłowacji

Firmy posiadające zamrożone należności z tytułu dostaw towarowych do dawnej Czechosłowacji, a obecnego Protektoratu Czech i Moraw, zechcą bezzwłocznie zgłosić swe pretensje na odpowiednich formularzach, które są do nabycia w Biurze Izby (Wydział Handlu Zagranicznego), bezpośrednio od Komitetu Traktatowego Rady Handlu Zagranicznego.

Nadmienia się, że rejestracji podlegają należności powstałe przed dniem 1 lipca 1939.

## W Buenos Aires o Krakowie

Wychodzący w Buenos Aires dziennik „La Prensa" zamieścił w jednym ze swych dodatków ilustrowanych kilka zdjęć fotograficznych z Krakowa, mianowicie Sukiennice, Zamek na Wawelu, Kościół Panny Marii, Pomnik Tadeusza Kościuszki, grobowiec na Wawelu. wraz z krótkim szkicem historycznym dziejów miasta Krakowa.

## Kto zgubił walizkę?

Na Posterunku P. P. na Dworcu Głównym w Krakowie złożona została walizka fibrowa, podróżna, zawierająca kilka sztuk bielizny męskiej i przybory toaletowe, oraz woreczek z żydowskimi utensyliami do modlenia, a pozostawiona była na dworcu w poczekalni w połowie czerwca 1939.

—oo—

— BAR KADIMAH. Dziś godz. 19-ta ul. Dajwór 21 trzecie i ostatnie zebranie kolonistów(tek) przed wyjazdem do Rabki.

—oo—

## Premier bułgarski wrócił do Sofii

Białogród, 10. 7. (R). Premier i minister spraw zagranicznych Bułgarii Kiosseiwanow, który dziś w południe przyjęty był na audiencji przez ks. regenta Pawła na Zamku Brdo, opuścił wieczorem Bled, udając się przez Białogród do Sofii. W godzinach popołudniowych odbył on jeszcze jedną rozmowę z ministrem spraw zagranicznych Cincar-Markowiczem.

## Anglia modernizuje port w Stambule

Stambuł, 10. 7. (t) W dniu 12 bm. spodziewany jest przyjazd do Turcji misji angielskiej która ma zbadać na miejscu kwestie, związane z modernizacją portu stambulskiego oraz rozbudowy istniejących na „Złotym Rogu" (Stambuł) stoczni. Na ten ostatni cel ma być wyasygnowany kredyt w wysokości 2 milionów funtów tureckich.

Stambuł, 10, 7. (t) Angielska misja wojskowa pod przewodnictwem generała Lunda opuściła Ankarę, powracając do Londynu. Przed wyjazdem gen. Lund został przyjęty przez prezydenta republiki Ismeta Inonu. Poza tym turecki minister obrony gen. Nadżi Tinaz wydał na cześć misji obiad, w którym wzięli udział wyżsi oficerowie tureckiego sztabu głównego oraz brytyjscy attaches wojskowi, morski i lotnictwa przy ambasadzie angielskiej w Ankarze.

## Wydalają cudzoziemców z Tyrolu

Haga, 10. 7. (R) Holenderska agencja telegraficzna donosi, że władze włoskie wydały wszystkim cudzoziemcom nakaz opuszczenia Tyrolu i Meranu w ciągu 24 godzin. Agencja dodaje, że poseł holenderski w Rzymie interweniował w tej sprawie u rządu włoskiego.

# Kamienne głazy pamiątkowe na szlaku czynów Józefa Piłsudskiego

Ostatnio odbyło się w Krakowie z udziałem rektora Jastrzębowskiego z Warszawy, b. posła Starzaka, konserwatora Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie inż. Tretera i zaproszonych architektów-inżynierów konferencja poświęcona omówieniu sprawy rozmieszczenia kamiennych głazów pamiątkowych, na miejscach związanych z czynami Józefa Piłsudskiego i epopeją Jego Legionów.

Upamiętnionych w ten sposób miejsc na terenie województwa krakowskiego będzie około 30. Projekty tych pomników głazów oddano do opracowania kilku znanym artystom rzeźbiarzom i architektom.

Po konferencji rektor Jastrzębowski i konserwator inż. Treter i arch. Gruszczyński udali się do Michałowic na miejsce dawnej granicy austriacko-rosyjskiej dla omówienia przerobienia znajdującego się w tym miejscu skromnego pomnika pamiątkowego. W związku bowiem z regulacją szosy zachodzi konieczność przesunięcia pomnika i dania mu odpowiedniego otoczenia.

Pomnik ten wznosi się w miejscu obalonych słupów granicznych przez Pierwszą Kompanię Kadrową Legionów Polskich Józefa Piłsudskiego w dniu 6 sierpnia 1914 r. po wymarszu z Oleandrów i wyruszeniu na front do walki o niepodległość.

# Chcą zarządzać finansami Hiszpanii!

## *Jeszcze o celach podróży min. Ciano*

Paryż, 10. 7. PAT. „L'Oeuvre" twierdzi, że tematem obecnych rozmów min. Ciano w Hiszpanii mają być postulaty włoskie, dotyczące powierzenia Włochom organizacji ceł w Hiszpanii, z których dochody Włochy chciałyby obrócić na pokrycie wydatków poniesionych na rzecz Hiszpanii w czasie wojny.

Poza tym ze strony włoskiej okazywane jest duże zainteresowanie dla pewnych linii kolejowych, szczególnie w Hiszpanii wschodniej oraz dla kopalń żelaza i miedzi. Włochy mają teraz zamiar podjąć rokowania o zawarcie specjalnej umowy co do kopalń rtęci w Almadenie, by uzyskać niemal monopolistyczne stanowisko w obrocie rtęcią, wreszcie ze strony włoskiej chcianoby — według „Oeuvre" osiągnąć porozumienie, na mocy którego organizacja finansów i monetarna w Hiszpanii miałaby być powierzona przede wszystkim Włochom.

## Słynny tenor, Titto Schipa — Żyd z Małopolski, odbywa służbę wojskową w Poznaniu

Poznań, 10. 7. (r). Jeden z największych śpiewaków świata, słynny tenor Titto Schipa, odbywa obecnie powinność wojskową w Poznaniu.

Titot Schipa jest Żydem i pochodzi z Małopolski. Właściwe jego nazwisko brzmi Rosenstrauss.

W marcu został wezwany za pośrednictwem konsulatu polskiego w Rzymie do odbycia powinności wojskowej, do której się natychmiast zgłosił i odbywa ją obecnie w Poznaniu.

## Posiedzenie francuskiej Rady Ministrów

Paryż, 10. 7. (R) Jutrzejsze posiedzenie rady ministrów będzie poświęcone przeważnie zbadaniu sytuacji międzynarodowej.

## Ambasador francuski w Foreign Office

Londyn, 10. 7. PAT. Ambasador francuski Corbin odbył w poniedziałek rano rozmowę z min. Halifaxem w gmachu Foreign Office. Jak przypuszczają rozmowa ta dotyczyła obecnego stanu rozmów moskiewskich.

## Amb. sowiecki przy rządzie Czang-Kai-Szeka zginął w katastrofie

Moskwa, 10. 7. PAT. W pobliżu miejscowości Kutaisi na Krymie zginął dziś wraz z żoną w wypadku motocyklowym ambasador sowiecki przy rządzie Czangkaiszeka Luganow-Zorelskij. Zorelskij bawił na Krymie na kuracji Powodem katastrofy był defekt motocykla.

## Druga eskadra włoska na Morze Śródziemne

Spezia, 10. 7. (t) Druga eskadra włoska, złożona z ok. 30 jednostek, odpłynęła w podróż po wodach wschodniej części Morza Śródziemnego.

## Zaostrzenie stosunków włosko-szwajcarskich

Bern, 10. 7. (t). W związku z pewnym zaostrzeniem stosunków włosko - szwajcarskich, spowodowanym odebraniem debitu we Włoszech kilku dziennikom szwajcarskim, aresztowaniami oraz wydaleniami obywateli szwajcarskich oraz powstałą na tym tle polemiką prasową, szef dep. politycznego Motta przyjął dziś posła szwajcarskiego w Rzymie min. Ruegera, z którym obszernie przedyskutował wszystkie te zagadnienia.

—oo—

## Grożą z kolei blokadą w Hankou

Paryż, 10. 7. (t) Dziennik „Information" donosi, że wskutek incydentu, jaki miał miejsce na terenie koncesji francuskiej w Hankou, władze japońskie zagroziły blokadą koncesji francuskiej w Hankou taką samą jak w Tientsinie.

—oo—

## Trędowata

Warszawa, 10. 7. (Sin) Przed 2 laty wywieziono z Polski do Estonii Fajgę Cwibus. Przybyła ona na leczenie do jednej ze specjalnych lecznic estońskich. Władze miejskie, które skierowały chorą do Estonii, otrzymały obecnie sprawozdanie o przebiegu leczenia z dopiskiem, że nie ma nadziei na wyleczenie chorej.

# Jak usunęłam zmarszczki

**po niepowodzeniach różnych kosmetyków - specjalistów i preparatów rzekomo usuwających zmarszczki**

**ZWYKŁA PIELĘGNACJA DOMOWA CZYNI CUDA**



Wieczorem, przed udaniem się na spoczynek, stosowałam krem zawierający Biocel, otrzymany z głębi komórek skórnych młodych zwierząt. Jest on identyczny z biocelem, zawartym w naszej własnej skórze. To niemal magiczna substancja, utrzymująca jędrność, świeżość i młodzieńczość skóry. Została ona wynaleziona przez wybitnego Profesora Uniwersytetu Wiedeńskiego i jest obecnie zmieszana z Kremem Tokalon koloru różowego, spreparowanym według oryginalnego, francuskiego przepisu znakomitego, paryskiego Kremu Tokalon. Stosuj ten Odżywczy Biocel wieczorem. Rano zaś używaj Kremu Tokalon koloru białego. Odżywia skórę, ściąga rozszerzone pory i tworzy idealny podkład pod „makulllage".

Szczęśliwe wyniki stosowania tych dwóch kremów w każdym wypadku są gwarantowane, lub zwrot podwójnej ceny kosztu.

## Posad poszukują

**MŁODY STENOTYPISTA** ze stenografią polską poszukuje posady. — Zgłoszenia Adm. „Nowego Dziennika" pod „7910". 4192g

**INTROLIGATOR**, wykonuje wzory dla branży jedwabiów i płócien. Zna również dział kartonażowy. Łaskawe zgłoszenia Adm. „Nowego Dziennika" pod „4186". 4186g

**RUTYNOWANA** wychowawczyni z hebrajskim, angielskim poszukuje pracy od 15 sierpnia do dziecka w wieku szkolnym. Zgłoszenia kierować: Lewenton, Kraków plac Kosaka 1. 4193g

**ODPOWIEDZIALNY SZOFER**, dobry konserwator wozów, młody, inteligentny, 9 lat jazdy i t. d. szuka posady jako kierowca wozów prywatnych. Pierwszorzędne referencje. Zgłoszenia Adm. „Nowego Dziennika" pod „7821". 4141g

## Matrymonialne

**28-LETNI** kawaler, majętny, postępowy, poślubi Amerykankę, która umożliwi mu wyjazd do U. S. A. Za pośrednictwo ofiaruję 2.000 zł. Zgłoszenia: Kraków, Skrytka pocztowa 479. 4083g

**MŁODY**, inteligentny pozna subtelną, muzykalną realistkę. Cel matrymonialny. Listy Adm. „Nowego Dziennika" pod „7936". 4198g

**PANNA** inteligentna — o średnim wykształceniu, nieposażna i niepiękna, pozna pana na stanowisku w wieku 25—35 lat. — Zgłoszenia: Adm. „Nowego Dziennika" pod „7934". 4196g

## Zdrojowiska

**WAKACJE w SŁOŃCU I RADOŚCI** spędza młodzież szkolna celowo i skutecznie w Instytucie G. Spierera w Rabce, willa Porębianka — Tel. 259. Zgłoszenia w Rabce i w Krakowie przy ul. św. Gertrudy L. 12a — Telefon 104-55. 4035g

**RABKA** przyjmę jeszcze 2—3 dziewczynki w wieku 9—12 lat. Opieka troskliwa i fachowa. Zgłoszenia: Immerglückowa willa „Królewianka" ul. Poniatowskiego lub Kraków, Jasna 3 m. 3. 4109g

**KRYNICA.** Pełnokomfortowy pensjonat „PODHALE" poleca słoneczne pokoje — dietetyczną kuchnię: — BRANDOWA. 2940k

**KRYNICA** — pensjonat „GRAND" poleca komfortowe pokoje słoneczne balkonami. Kuchnia ściśle RYTUALNA. LANGSAMOWEJ 4045g

**RABKA.** — Pensjonat „PROMIEŃ" tel. 146 poleca pokoje słoneczne, kuchnia wykwintna. CENY NISKIE. Przyjmujemy dzieci i młodzież pod troskliwą opiekę sił pedagogicznych. Zarząd Scherer-Rebenowa. 3818k

**KOLONIA** Akademicka w Rabce-Zdroju dysponuje jeszcze nieliczną liością wolnych miejsc. — Pokoje duże, słoneczne. — Doborowe towarzystwo. Indywidualne zniżki kolejowe i klimatyczne. — Cena za pobyt 4-ro tygodniowy 115 zł, 2 tygodnie 62 zł. Zgłoszenia i informacje: Kraków, Św. Krzyża 3 m. 7. tel. 127-04, godz. 19—22 lub w Rabce. Willa „Lilia" 4144g

**ZAKOPANE. „MAGNOLIA"** Komfortowy pensjonat w lesie, Bronisławy Austern-Spanlangowej i Wery Hammerschlag. Telefon 1322. 4359k

**ZAKOPANE** wytworny pensjonat „SPLENDID" obok drogi do Białego, tel. 1099 nadal pod zarządem SINGERÓW przyjmuje ZAMÓWIENIA i poleca się P. T. Gościom. Znana wykwintna kuchnia. 4262k

**ZAKOPANE — „PALACE"** Nowoczesny, reprezentacyjny hotel-pensjonat, Telefon 16-51 nadal pod zarządem Lustigów — poleca się PT. Gościom. — Ceny konkurencyjnie niskie. 4527k

**ZAKOPANE — OPIEKA** Pełnokomfortowy pensjonat dla MŁODZIEŻY i dzieci Drowej BLOCHOWEJ. Willa „HENKA" Droga do Białego. TELEFON 1557. 4147k

**ZAKOPANE.** Najprzyjemniej spędzisz czas w znanym komfortowym pensjonacie „JURAND" ul. Chałubińskiego. Duża polana i las — ping-pong, siatkówka, koszykówka. — Kuchnia rytualna. Kierownictwo turystyczne w osobie p. Henka Reichmana. — Roth. 3813k

**ZAKOPANE.** — Pensjonat „ADRIA" droga do Białego, telef. 1789. Pełny komfort, piękne pokoje słoneczne, kuchnia wykwintna, na żądanie dietetyczna. Zarząd Drowa Neugebornowa. 4090k

**ZAKOPANE.** Obecnie prowadzimy pełnokomfortowy pensjonat „TYTAN", Zamojskiego. Wykwintna KUCHNIA RYTUALNA, telefon 19-49. BAJTNEROWIE 4072k

## Nauka i wychowanie

**FRANCUSKIEGO** języka udziela paryżanka ul. Syrokomli 16 m. 10. 4119g

**JĘZYKÓW** angielskiego, — francuskiego, niemieckiego samouczki metodą listowną „Globus" po zł 4.— ang. 6.— Zastępcom nauczycielom wysoka prowizja. „STUDIUM" KRAKÓW, SŁOWACKIEGO 1. 4631k

**STENOGRAFII** korespondencyjnej, parlamentarnej, bankowej maszynopisma — wyucza najdoskonalej znana specjalistka ZOFIA SCHÖNGUTÓWNA, Gołębia 2, tel. 109-97. 4744k

**UWADZE AKADEMIKÓW WYJEŻDŻAJĄCYCH NA STUDIA ZA GRANICĘ.** Akademickie Biuro dla Spraw Studiów na uczelniach zagranicznych, Warszawa, Elektoralna nr 53—20 udziela szczegółowych informacji o warunkach studiów za granicą, tłumaczy dokumenty szkolne na języki obce załatwia wszelkie legalizacje i t. d. We wszystkich sprawach związanych z uzyskaniem przyjęcia na Uczelnie zagraniczne zwracać się należy do Akad. Biura Tłumaczeń przy Żyd. Stowarzyszeniu Medyków, Warszawa Elektoralna nr 53—20, telefon 249-03. Biuro czynne codziennie od 10—2 po poł. — Informacje bezpłatne listownie za nadesłaniem znaczka pocztowego na odpowiedź 4659k

**TANATOL** tępi KARALUCHY i PRUSAKI

## Różne

**OKAZJA NA CZASIE!** — Chemik-fachowiec ODPLUSKWIA RADYKALNIE w ciągu 24 godzin każde mieszkanie. Bardzo tanio. Doskonały skutek gwarantowany. Łaskawe zgłoszenia pod adresem: Wreschinski, Gertrudy 28 (Kawiarnia „Paradis") tel. 173-71. 4175g

**WYKWINTNE** obiady — za 1 zł wydaje inteligentna rodzina żydowska. Brzozowa 12/3. 2249k

**POŃCZOCHY GUMOWE** na żylaki „Lastex" i in. wszelkiego rodzaju poleca A. Gronner, Kraków, św. Idziego 1 (róg Grodzkiej 69) telefon 118-58. 932k

**UBRANIOZMIAN** zamienia noszoną garderobę męską na najmodniejsze materiały bielskie. KOZŁOWSKI, — Kraków, Telefon 148-62. 8886k

## Kupno

**HALLO!** Telef. 168-21. Garderobę noszoną kupuję, płacę najwyższe ceny. Goldberg, Gazowa 11. 809k

**Pocztę szyfrową inseratową** należy wrzucać w ciągu całego dnia **tylko do skrzynki** wmurowanej w bramie przed „Nowym Dziennikiem" a którą opróżnia się 6 razy dziennie

**KONCESJONOWANA** firma kupuje wszelką noszoną garderobę, obuwie, bieliznę. Płaci najwyższe ceny. — Fuks, Kraków, Starowiślna 74, Telefon 210-18. 8481k

**KAMIENICĘ** 3 piętrową — komfortową, dochodową, — natychmiast kupię. Szczegółowe informacje proszę kierować Adm. „Nowego Dziennika" pod „7793". Pośrednicy wykluczeni. 4120g

## Sprzedaż

**JARMARK WYSPRZEDAŻOWY** we firmie Szymon Tauber, Stradom 2 i Starowiślna 27, poleca większą ilość bluzek damskich, bieliznę damską, męską, pończochy, rękawiczki, skarpetki po cenach posezonowych. 4403k

**MASZYNY** do pisania biurowe, walizkowe w olbrzymim wyborze hurtownie i detalicznie poleca „MASZYNODOM" Kraków, Zwierzyniecka 4. 4409k

**MEBLE LAKIEROWANE! WYSPRZEDAŻ** inwentarzowa. Schor, Starowiślna 8 — Bracka 6. 4398

**UWAGA!** Koszule sportowe w wielkim wyborze po cenach fabrycznych, Fabryka bielizny „EGA", Kraków, Szewska 23. 4430k

**NAJTANIEJ LEŻAKI**, koce, chodniki kokosowe, dywany, ceraty. — Halpern, Poselska 18. 4534k

**KAMIENICA** trzechpiętrowa pełnokomfortowa, potrzeba 55.000.— zł — ulica bickiego. — KAMIENICA dwupiętrowa, sklepy, potrzebatrzeba 55.000.— ulica Szewska. — KAMIENICA dwupiętrowa, apteka, dochód 9 proc., netto 60.000.— ulica Grodzka oraz wiele innych sprzeda Biuro Wilhelma ARCTA, Kraków, — Floriańska 18, telefon 159-28.

**OKAZYJNIE** sprzedam jadalnię i sypialnię Oglądać Sarego 23 m. 4 od 17—19. — Telefon 101-37 lub 145-05. 4655k

**DLA** letników leżaki, krzesełka, worki pościelowe, sandałki (rzymskie), sienniki, olejki do opalania, mydła. Uwaga na adres! Wiktor Wanderer, Karmelicka 22. 4653k

## Lokale

**KULTURALNA** rodzina żyd przyjmie na mieszkanie panienkę z częściowym ewent. całkowitym utrzymaniem. Zgłoszenia Sławińska boczna 3 m. 8. 4596k

**POKÓJ** komfortowy zaraz do wynajęcia. Sarego 9, m. 2 4621k

**GERTRUDY 17** — lokal handlowo-przemysłowy, trzy ubikacje, I piętro, od zaraz. 4625k

**CZTEROPOKOJOWE** pełnokomfortowe, pięknie wyremontowane mieszkanie. — Karmelicka 42 narożnik Michałowskiego 2 do wynajęcia. 4627k

**ELEGANCKI** słoneczny pokój z osobnym wejściem do wynajęcia od 1 lipca przy ul. Kopernika 10 m. 7.

**ŁADNY** pokój umeblowany, telefon, łazienka — Konarskiego 4/3 — do wynajęcia. 4656k

**GRODZKA.** Pokój superkomfortowy utrzymanie lub bez dla pani lub uczennic. Oferty Adm. „Nowego Dziennika" pod „7994" lub telefon 130-55. 4194g

**PARCELA** z dużymi szopami poszukiwana od zaraz. Zgłoszenia: Kraków, Nr tel. 168-89. 4195g

**A. NUSSBAUM**
**Kraków, DIETLA 45**
**LINOLEUM i CERATA**
WE WSZYSTKICH GATUNKACH



*— Tatusiu, która jest cięższa nasza służąca Ewa, czy ja?*

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji
i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł 4.30 kwartalnie zł 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł 7.50 kwartalnie zł 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 76 mm. Strona za tekstem ma 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I strona 1.25. Tekst 1.00. Nadesłane 0.75. Za tekstem 0.25. Drobne od słowa 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 groszy. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe zł 10.— Podziękowania lekarskie do 25 mm zł 10.— Nekrologi (klepsydry) do 60 mm w I. łamie zł 20.— Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7. — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.